

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

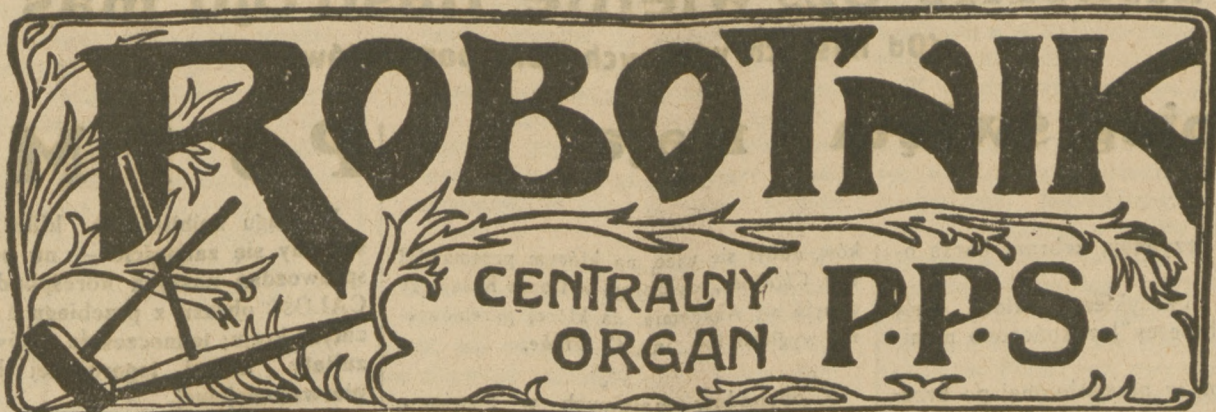
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-88

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Nieboszczyki w roli grabarzy

Im bliższy kres kapitalizmu, tem głośniejsze burżuazja krzyczy o... końcu socjalizmu. Burżuazja nie czuje przytem, że gruntuje się ośmieszając — a raczej udaje, że nie czuje — co tak-że jest jednym z dowodów, iż znajdu-je się u schyłku swych dni. Najpara-dniejsza jest nasza „sanacja”, polską odmianą faszyzmu, tej ostatniej roz-paczliwej próby ratowania kapitaliz-mu. „Sanacja” chciałaby uchodzić za coś oryginalnego i neutralnego wobec innych faszyzmów. Ale to ją tylko po-graża w jeszcze większą niebezpiecz-ność i sprzeczność od tamtych. Typowym produktem „sanacyjnym” jest artykuł we wczorajszym „Kurierze Poran-nym” pod tytułem: „Szybka agonia socjalizmu”.

Artykuł ten zawiera coś ze 40 zdań, z których przeszło 30 to albo nieścisłość, albo nieprawda, albo in-synuacja, albo też wszystko razem.

Aby przekonać swych inteligent-nych czytelników o „szybkiej agonii socjalizmu”, „zawstydzonych pocho-dzikach” wyznawców II Międzynaro-dówki”, organ „sanacyjny” zamiesz-cza na tej samej stronie, co artykuł, zdjęcie z obchodu pierwszomajowe-go w Warszawie. Każdy nieuprzedzo-ny czytelnik, po obejrzeniu tych zdjęć i po przeczytaniu artykułu, powie so-bie, że w agonii leżą ci, co niebacznie zestawili artykuł z fotografiami.

„Sanacyjny” grabarz Socjalizmu twierdzi, że Berlin i Moskwa nadały w tym roku treść ideową świętu majo-wemu. I znowu, biedaczysko, popeł-nił grubą gaffe, przeoczywszy, że mi-łe jego sercu związekki *Moraczew-skiego* i *Jaworowskiego*, związekki, służące „sanacji” przeciw także ob-chodzą święto majowe, że moraczew-szczyk poraz pierwszy w tym roku urządzili nawet pochodzik uliczny. Czyżby na zew Hitlera?

Nasz grabarz socjalizmu, — by mu rzemiosło lepiej szło — bierze chętnie do pomocy komunizm. Ten ci ko-munizm jest dla naszego grabarza „nieubłagane rewolucyjny”. Dłaczego ten „nieubłagane rewolucyjny” komunizm, mimo rządów komunisty-cznych w Rosji, ponosi na Zachodzie jedną klęskę za drugą, stanowiąc za-ledwie ułamek tej siły, jaką reprezen-tuje socjalizm — naszego grabarza nie obchodzi. Dlaczego socjaliści nie-mieccy, domagając się rewizji Trak-tatu Wersalskiego, byli „cichymi sprzymierzeńcami” Hitlera, a komuni-ści niemieccy, wysuwając nawet dalej idące hasła rewizyjne, niż Hitler, po-zostali „nieubłaganymi rewolucjoni-stami” — nasz grabarz nie wyjaśnia. Dlaczego klęska socjalistów niemieckich m. in. ma być świadectwem szyb-kiej agonii socjalizmu, a także klęska komunistów niemieckich ma być do-wodem ich „nieubłaganej rewolucyj-ności” — pytanie to naszemu graba-rzowi nawet do głowy nie przychodzi.

„Szybka agonia socjalizmu!” I to się pisze w dniu, kiedy przeciw „u-mierającemu” socjalizmowi wytacza się na ulicach Wiednia armaty i kara biny maszynowe! Widział kto kiedy, żeby konającemu udzielano tego ro-dzaju „ostatniej pociechy”?

To się pisze w związku ze świętem robotniczym, ustanowionem przez so-cjalizm i przywłaszczonem przez *śmiertelnych jego wrogów* w tym je-dynie celu by uchodzić w oczach mas robotniczych za „lepszych” socjalis-tów, za „prawdziwych” socjalistów, czyli w celach przelicytowania socja-lizmu. Nie jest to wielki triumf „i-deowy Socjalizmu, jeśli się go fałszu-je i podrabia, byle w jego imieniu wy-płynąć na wierzch? Nie jest to świa-dectwem ostatecznego bankructwa ka-

## Hitleryzm zagarnął

siedziby i mienie klasowych związków zawodowych w Niemczech  
Aresztowania wśród działaczy zawodowych

We wtorek przed południem na całym obszarze Rzeszy obsadzone zostały przez oddziały szturmowe i policję wszystkie gmachy „Niezależnych (kaso-wych) robotniczych związków zawodo-wych”. Akcja ta, prowadzona pod kie-rownictwem specjalnej komisji, z prze-sesem pruskiej rady państwa Ley'em na czele, objęła również lokale organizacji o charakterze gospodarczym i stowarzy-szeń, będących ekspozyturą zawodówek. Aresztowano przytem około 50 osób, wśród nich znanych przywódców socja-listycznego ruchu zawodowego: LEL-PARTA, GRASSMANA i WISSELA. Ley zapowiedział, że w najbliższych dniach nastąpi „reorganizacja” całego aparatu niezależnych związków zawodo-wych. Urzędników banków, spółdzielni i redakcyj organów zawodówek pozo-stawiono przy pracy, ostrzegając przed próbami stosowania biernego oporu. W Berlinie obsadzenie centralnej siedziby związków robotników metalowych do-konały oddziały szturmowe, pod osobi-stym kierownictwem komisarza rządowe-go Engela. Przemawiając do zebranych urzędników związku, komisarz za-powiedział, że urzędowanie personelu zawodówek poddane zostanie kontroli i że wszelkie wrogi ich wystąpienia poli-tyczne, skierowane przeciwko hitlerow-com, będą energicznie tłumione.

W ten sposób został dokonany nowy akt gwałtu. Hitleryzm „opanował” prze-mocą fizyczną lokale i pieniądze robo-tników niemieckich; inna zupełnie kwe-stja to kwestja opanowania serc i móz-gów robotniczych.

Fakt wczorajszy przypieczętował za-razem całą beznadziejność i całą bez-myślność tej grupy niemieckich działa-

czy zawodowych, którzy z pobudek, niezrozumiałych dla nas, szukali jakie-goś „kompromisu” z hitleryzmem.

## Zatarg sowiecko-mandżurski

„Times” donosi z Tokio, że pomimo zaostrzonego sporu sowiecko - mandżur-skiego w kołach rządowych nie przewi-dują możliwości konfliktu z Sowietami.

Przedstawiciel Japonii przy Rządzie mandżurskim gen. Muto otrzymał od Rządu japońskiego polecenie przeciw-działania zaostrzeniu się sporu.

## Japonia szykuje nową ofensywę

Japońskie ministerjum wojny donosi urzędowo, że rozpoczęte zostaną praw-dopodobnie nowe operacje wojenne na południe od „Wielkiego Muru” chiń-skiego, o ile Chińczycy nie zaprzestaną działalności na terenie położonym na wschód od rzeki Luan, ostatnio ewa-

kuowanym przez Japończyków. Mini-sterjum japońskie dodaje, iż zamierzo-na akcja spowodować może bardzo po-ważną sytuację.

## Zwolennicy Dollfussa przeciw Hitlerowi

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd stronnictwa chrześcijańsko - społeczne-go Dolnej Austrii, na którym przemawiał minister Vaugoin, oświadczając m. in., że chrześcijańsko - społeczni nie będą pertraktowali z hitlerowcami.

Zdaniem ministra, hitleryzm jest psy-chozą, która rychło przeminie, skoro o-każe się, że nie może poprawić stosun-ków gospodarczych.

Posel Raab oświadczył, że Austriacy nie pozwolą się kopać butem pruskiego grenadjera.

## Pierwszy Maj w Warszawie



Tow. Norbert Barlicki przemawia na Placu Grzybowskim.

pitalizmu, że dla obrony swych inter-esów musi się posługiwać podrobio-nym i sfalszowanym socjalizmem?

O „szybkiej agonii socjalizmu” pi-sze się w Warszawie, gdzie mimo naj-większego rozbicia klasy robotniczej, mimo strasznego bezrobocia i nędzy, całe miasto przez kilka godzin było moralnie we władzy klasy robotniczej i socjalizmu. Nawet robotnicy z po-chodzik *Moraczewskiego* wolał „przez z faszyzmem”, a uczestnicy wszystkich pochodów — jedni otwar-

cie i głośno, inni potajemnie w obawie o utratę kawałka chleba — przyzna-wali się niewątpliwie do socjalizmu, pragnąc gorąco, by nadszedł jaknaj-prędzej. Ten właśnie socjalizm, który — wedle naszego grabarza — w szyb-kiej znajduje się agonii. Żadnego z lat ubiegłych pochody majowe nie bu-dziły takiego zainteresowania wśród publiczności, co roku bieżącego. Nig-dy chodniki, okna i balkony nie były tak zapchane nigdy nie oglądano po-chodów PPS, i nie witano jej sztan-

darów z taką sympatią i nie ukry-waną radością, że ci, których tyle już razy grzebano, nie tylko żyją, ale też po nowe sięgają życie.

Niech sobie grabarze socjalizmu, którym imponują berlińsko - moskie-wskie armaty, czołgi, karabiny ma-szynowe — upiawiają nadal swe szla-chetne rzemiosło. Nam nie zaszkodzi, a sobie nie pomogą. Nadejdzie godzi-na, gdy „pogrzebany socjalizm” uwol-ni ich od tej popłatnej, ale bezowoc-nej pracy. (jmb.)

## Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnic-twem tow. M. Niedziałkowskiego pos-e-dzenie plenarne, poświęcone krótkiemu sprawozdaniu Prezydium i sprawozda-niom z przebiegu Pierwszego Maja w całym kraju.

Posiedzenie następne Z.P.P.S. odbę-dzie się w niedzielę, dn. 7 maja, o g. 12 w południe w lokalu własnym w Sejmie

## Znowu głódwka Gandhi'ego

Z Bombaju donoszą, że decyzja Gan-dhi'ego rozpoczęcia w dniu 8 b. m. głó-dówki jest nieodwołalna.

Gandhi zamierza nie przyjmować w ciągu trzech tygodni pokarmów.

Wznowienie głódwki przez Gand-hi'ego ma być znakiem protestu prze-ciwno walkom kastowym wśród ludno-sci hinduskiej. Gandhi jest niezadowol-o-ny, że pomimo jego wezwań Parjasi nie otrzymali dotychczas żadnych ustępstw ze strony innych kast hinduskich.

## Starym zwyczajem

Senat amerykański stawia opór projektom prezydenta Roosevelta

Z Waszyngtonu donoszą, że w łonie Senatu organizuje się silna opozycja przeciwko projektom prezydenta Roo-sevelta. Już obecnie wybitni senatoro-wie, a mianowicie Johnson, Reed, Lewis, Lafolette i Long wypowiadają się prze-ciwno odroczeniu płatności długów wo-jennych i przeciwko ich zmniejszaniu bez dostatecznych rekompensat ze stro-ny państw dłużniczych.

Obstrukcja tych senatorów może być dla prezydenta Roosevelta wysoce nie-wygodna, nawet w wypadku otrzymania

od Senatu pełnomocnictw w sprawie traktatów handlowych i długów wojen-nych.

Jeżeli senatorowie, nawet przychylni projektom Roosevelta, otrzymają od swych wyborców polecenie głosowania przeciwko żądaniom Roosevelta, będą musieli zgodzić się z zwyczajami amery-kańskimi głosować nawet wbrew za-rządzeniom klubu parlamentarnego. Po-dobny wypadek zdarzył się za czasów prezydenta Wilsona w kwestji obowią-zkowej służby wojskowej w czasie wojny.

## Po zabójstwie prezydenta Peru

Z Limy donoszą, że Rząd peruwiań-ski podał się do dymisji. Zastępcą za-mordowanego prezydenta, gen. Bena-vides polecił ustępującym członkom ga-binetu sprawować władzę do chwil-

mianowania nowego Rządu. W całym kraju zarządzono trzydniową żałobę z powodu zamordowania prezydenta San-chez Cerro.

## Orkan niszczy miasta i niesie śmierć

Nad Missouri, Arcanzas i Luisiana (Stany Zjednoczone) przeszedł orkan o niezwykłej sile.

Według dotychczasowych informacji 75 osób poniosło śmierć. Są to prze-ważnie Murzyni. Centrum cyklonu znaj-dowało się w pobliżu miasta Minden, w stanie Luisiana. Dzielnica murzyńska w tem mieście została zrównana z zie-mią.

Liczba ofiar w ludziach wynosi 55 za-bitych i przeszło 300 rannych.

Na miejsce katastrofy udały się na-tychmiast oddziały milicji wraz z leka-rzami i ambulansami Czerwonego Krzy-ża. Straty materialne wyrządzone przez orkan są bardzo znaczne.

## Nafta perska

Rząd perski zawarł z towarzystwem „Anglopersian Oil Company” nową u-mowę, wedle której towarzystwo to zo-bowiązuje się wpłacić milion funtów szterlingów z tytułu zaległych należno-sci oraz zatrudniać w miarę możliwości iachowców i robotników perskich. Rząd perski ma prawo wypowiedzieć układ w terminie dwuletnim, jak również prawo zerwania umowy w razie niewypełnienia przez towarzystwo jej warunków.

## Katastrofa lotnicza

Wczoraj rano o godz. 4-ej spadł w po-bliżu Hannoweru samolot duński. Pilot sa-molotu, Hansen został zabity, radiotelegra-fista Rasmussen doznał ciężkich obrażeń. Samolot opłonął.



# Pierwszy Maj w całej Polsce

Wszędzie bardzo znaczne ożywienie nastroju mas

(Od naszych własnych korespondentów)

## Imponujący przebieg święta 1 maja w Okręgu Zawierciańskim

Uroczystości pierwszomajowe w powiecie zawierciańskim rozpoczęły się już w sobotę, 29 kwietnia, a zakończyły się późnym wieczorem, 1 maja. Udział w obchodach tych wzięło ponad 15 tysięcy uczestników, robotników, bezrobotnych, chłopów, kobiet i dzieci, oraz poraz pierwszy masowo brali udział pracownicy umysłowi.

Przebieg obchodów w streszczeniu:

**KROMIÓW.** 29 kwietnia odbyła się uroczysta Akademia 1-majowa; sala strażacka była przepelniona; referat o znaczeniu Święta Majowego wygłosił tow. *Omski*, zespół młodzieży T. U. R., pod kierownictwem tow. *Bojana*, dał produkcje artystyczne i przedstawienie.

**POREMBIA.** W niedzielę, 30 kwietnia, o godz. 6-ej, w przepelnionej sali Domu Ludowego — która nie pomieściła wszystkich uczestników i tłumy musiały stać na dworze — odbyła się uroczysta Akademia, którą zajął tow. *Fitas*; przemówienie wygłosił tow. poseł *Al. Bień*, poczem odbyły się popisy artystyczne Czerwonego Harcerstwa i T. U. R., oraz zespół TUR-owski odegrał 2 sztuki teatralne.

W poniedziałek od wczesnego rana panował w całej *Poremby* nastrój świąteczny; nikt do pracy się nie stawiał; na dachach większości domów powiewały czerwone sztandarki z napisami: „Niech żyje 1 Ma.” „Niech żyje P. P. S.”

O godz. 9 rano z pod lokalu dzielnicy wyruszył pochód, przeszedł ulicami *Poremby*, poczem udał się do specjalnie zamówionej kolejki, która odwoziła manifestantów do *Zawiercia*. Połowa uczestników pochodu nie znalazła miejsca i trzeba było dołączyć jeszcze cztery wagony - platformy.

**ZAWIERCIE.** Głodne, bezrobotne, wynędzniałe Zawiercie jeszcze raz wykazało, że murem stoi przy P. P. S. Dzień 1 Maja był dniem prawdziwego święta w całym mieście; od wczesnego ranka, jak jaskółki, uwijają się Turowianki i Turowcy w niebieskich koszulkach i czerwonych krawatach.

**Poremba**, po wyładowaniu się z kolejki, formuje pochód i z dziećmi na czele, entuzjastycznie witana przez stojącą na chodnikach publiczność, maszeruje pod lokal Związków Zawodowych, tam formuje się pochód i wyrusza na miasto, pochód imponujący, jakiego Zawiercie nie widziało od roku 1921. Przed starostwem manifestanci wnoszą okrzyki: „Chcemy: chleba, pracy, wolności”!

Pochód liczył ponad 8,000 osób. Na placu, zalanym morzem głów, przed lokalem Związku Włóknarzy, zagała wiec przewodniczący partii, tow. *Peter*, poczem przemawia tow. poseł *Bień*, oraz tow. tow. *Mendraszek* i *Wątor* z *Poremby*. Nastrój entuzjastyczny.

Rezolucję przyjmują zebrani burzą oklasków.

Potężnym okrzykiem „Niech żyją wieźniowie brzescy!” zakończono manifestację.

Wieczorem, w przepelnionej po brzegi sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta Akademia, na której przemawiał tow. *J. Staśko*, Chór, orkiestra i zespół sceniczny T. U. R.-a wypełniły program.

**MYSZKÓW.** W Myszkowie ulicami przeszedł wielki pochód, w którym brali udział również chłopcy z okolicy.

Wiec przy udziale 1500 osób, zajął tow. *Hibner*, przemówienie wygłosił tow. *J. Staśko*. Rezolucję C.K.W. przyjęło jednomyślnie.

Wieczorem, w sali kina, przepelnionej po brzegi, odbyła się uroczysta Akademia, dla stojących na podwórzu musiano otworzyć drzwi i okna, żeby mogli słyszeć.

Akademii zajął tow. *Hibner*, przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. poseł *A. Bień*, poczem odbyła się część artystyczna. **ŁĄŻY.** W Łążach, przy licznych udziałach kolejarzy i okolicznych chłopów i robotni-

ków, odbył się wiec, na którym przemawiał tow. *Chlebosz*, wieczorem w Domu Kolejarzy odbyła się Akademia, na której przemówienie wygłosił tow. inż. *C. Uthke*.

Z obchodów majowych w powiecie będzińskim w Zagłębiu sprawozdanie podamy w następnych numerach „Robotnika”.

Obchody nasze w tym powiecie wypadły nadzwyczaj imponująco, zwłaszcza w *Dąbrowie Górniczej*.

Jedynie w *Sosnowcu*, zmobilizowani z całego Zagłębia komuniści, dokonali ohydnych napadów na nasze pochody, udając się z *Niwki* i *Czeladzi* na punkt zborny.

Ci zohydzeni komuno-hitlerowcy nie zawahali się nawet przed sprofanowaniem czerwonych sztandarów związkowych i partyjnych. Jest wielu rannych i pobitych kamieniami, rzucanymi z szpikulców.

Szczegóły tego bandyckiego napadu podamy w jednym z najbliższych numerów.

## 1 maj w Krzepicach (pow. częstochowski)

W dniu 30-tym kwietnia odbyła się w *Krzepicach* manifestacja 1-szo Majowa, na którą pochodami przybyli okoliczni włościanie i służba folwarczna. Do zgromadzonych tłumnie uczestników manifestacji przemawiali: tow. poseł *Pużak* i *Dederko*. Przewodniczył tow. *Kasprzak*, który rezolucję 1-szo Majową poddał pod głosowanie. Rezolucję przyjęło. Wśród okrzyków na cześć P. P. S. solidarności chłopów i robotników oraz na cześć Rządu robotniczo - chłopskiego, obchód 1-szo Majowy zakończono.

Uroczysty obchód został zamącony zajściem, dotychczas niewyjaśnionem i nader podejrzanem, podczas którego jakiś nieznany osobnik (jak się później okazało, nazwiskiem *Józef Mazik*) strzelił do jednego z uczestników pochodu, *Franciszka Sadeckiego*, raniąc go śmiertelnie. Milicja P. P. S. oddała *Mazika* w

re ręce policji, która zajęła się dochodzeniem. *Sadecki*, przewieziony do szpitala, zmarł.

## Radomsko

Mimo ulewnego deszczu na wezwanie PPS i Związków Zawodowych stawili się tłumy robotników, na zgromadzenie 1-szo Majowe, zwołane na placu „Kinema”. Mimo różnych sztuczek, jak wypłata zasiłków, werbunek do robót sezonowych i puszczanie fabryk — zwykłe w poniedziałek nieczynnych, udział robotników w obchodzie i w pochodzie był masowy. W pochodzie wzięli udział towarzysze z „Bundu”, Poalej Sjon (prawica).

Na zgromadzeniu przemawiali tow. poseł *Pużak* i tow. *Lenk*. Rezolucję 1-szo Majową przyjęto. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia 1-szo Majowa.

## Uroczysty obchód w Łapach

Rano o godz. 5 ulicami miasta przeciągnęła orkiestra, grając pieśni robotnicze.

O godz. 11 rano przed domem kolejarzy zebrali się robotnicy, którzy z orkiestrą na czele z transparentami wśród pieśni rewolucyjnych, przeciągnęli ulicami miasta. Pochód był nader liczny.

Przed domem ZZK. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Zajął tow. *Szen-*

feld, przemawiał tow. poseł *Dubois*, poczem tow. *Godlewski* omówił miejscowe sprawy.

Po południu odbyła się Akademia. — Przemawiał tow. *Kapitulka*. Miejskowa sekcja TUR. odegrała sztuczkę. Pięknie wypadły występy chóru TUR. i orkiestry oraz solowe występy. Wieczorem odbyła się zabawa.

## Andrzej Strug laureatem Łodzi

W osobie **ANDRZEJA STRUGA** m. Łódź nagrodziła ostatniego — poza *Sieroszewskim* — z wielkiej i sławnej plejady piewców socjalistycznej rewolucji 1905 r. Jego „Ludzie podziemi” byli w owym czasie książką rewelacyjną, która wstrząsnęła sercami Polaków wszystkich trzech zaborów, uczyniła działaczy i działalność P.P.S. popularną, wbrew innym panującym także podówczas reakcyjnym lub ugodowym nastrojom. Opowiadanie „Jutro” wnika w chwile przedśmiertne bojowca, który ma być powieszonym; kreśli jego rozpacz, upadek ducha, a potem pogodzenie się z losem i ponowne wzniesienie się na szczyty bohaterstwa. W porównaniu z „Siedmioma powieszonymi” *Andrejewa* jakżeż polskie jest to opowiadanie, jakżeż czyste, zdrowe i jasna atmosfera tam panuje; jest to pomnik literacki, wzniesiony przez poetę wszystkim ówczesnym znanym i nieznanym bojownikom o niepodległość ludu polskiego, — o niepodległość pod każdym względem. „Dzień jednego pocisku” sięgają już wprost do życia proletariatu, który podaje sobie z rąk do rąk wyzwoleniczą bombę. Cykl tych wszystkich opowiadań *Struga* pozostanie na zawsze w literaturze polskiej jako poezja, jako dokument i jako najpiękniejszy objaw tej kultury hoidu, która jest tak bardzo właściwą sercu polskiemu.

Późno dostaje *Strug* wielką nagrodę, ale są po temu przyczyny. *Strug* jest literatem poniekąd zapoznałym. Jego całe wzięcie się w literaturze jest spokojne, skromne, pełne godności wła-

snej lecz nie narzucające się. Nie należał nigdy do żadnej kliki literackiej, o względy nie zabiegał, wielbicieli dokonał siebie nie skupiał. Szedł własną drogą i po wojnie starał się na własną rękę owdładać twórczo światem nowej rzeczywistości. W „Pokoleniu *Marka Świdry*” uwydatnia się najsilniej ta dążność, aby wobec chaotycznego życia polskiego stanąć z nową myślą i nową wolą. W etycznie - socjalne problemy polskie wkracza „Fortuna kasjera *Spiewankiewicza*”. „Pieniądz” znamionuje chęć wnikięcia w problemy przeobrażeń powojennych także od strony gospodarczej. Ale najbardziej pociągnęły *Struga* sprawy pacyfizmu. Jako uczestnik rewolucji 1905 a potem wojny ma on wobec pacyfizmu cokolwiek inne stanowisko niż pisarze, którzy wojnę przeżywali, tylko jako ludzie cywilni. *STRUG* jest żołnierzem — a raczej *RYCERZEM*. Rycerskim jest też jego pacyfizm, zbliżony w tym charakterze do pacyfizmu *Remarque’a* i *Renna*. Dzięki „Kluczowi otchłani” *Struga* oraz jego wielkiej trzytomowej epopei „*ŻŁTY KRZYŻ*” Polska wzięła także twórczy udział w wielkiej powojennej literaturze pacyfistycznej. Bez *STRUGA* jej potęga w tym ruchu kulturalnym byłaby zupełnie nikła.

Decyzja co do nagrody dla *Struga* zapadła w Łodzi jednomyślnie. Już w pierwszym głosowaniu 6 głosów było za *Strugiem*, dwa za *Rodzie-wiczowską*, po jednym otrzymali *M. Dąbrowska*, *Artur Górski*, *St. I. Witkiewicz* i *St.*

*Szpotański*. Zaraz potem członek jury, który wysunął był kandydaturę *Rodzie-wiczowską*, oświadczył, po dżentelmeńsku, iż wobec wyniku, na który się zanoszą, on może być tylko zadowolonym, że jego kandydatka przegrywa na rzecz tak wybitnego pisarza. To samo mniej więcej oświadczyli i inni członkowie komitetu, uzasadniwszy oczywiście wpięć inne wysunięte przez siebie kandydatury. Obrady potoczyły się w atmosferze nawskroś harmonijnej, jak rzadko przy rozdawnictwie nagród.

Po obradach uczestnicy jury w towarzystwie prezydenta miasta *B. Ziemięckiego* i przewodniczącego miejskiego wydziału oświaty i kultury tow. *Smolika* zwiedzili miejskie Muzeum Sztuki. To muzeum w ostatnich czasach pomnożyło się bogatemi zbiorami *Bartoszewiczów*. Obficie reprezentowana jest w nim sztuka wieku poprzedniego, jakoteż sztuka najnowsza.

W obradach jury wzięli udział: prof. *Ignacy Chrzanowski* z ramienia Akademii Umiejętności, prof. *Konrad Górski* w imieniu wszechnicy warszawskiej, z ramienia magistratu m. Łodzi: prezydent *Ziemięcki*, ławnik *Smolik* i prezes Rady Miejskiej *E. Andrzejak*, dalej z literatów: z ramienia Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy p. *Bogusławski*, łódzkiego Syndykatu Dziennikarzy red. *Gumkowski*, Związku Zawodowego Literatów Polskich *Z. Nałkowska*, Pen-Klub *Z. Kleszczyński*, Zw. Autorów Dram. *St. Kiedrzyński*, oraz pp. *Irzykowski* i *Miller* krytycy, zaproszeni przez samorząd m. Łodzi. **K. I.**

## P o l M a j a

W ciągu najbliższych kilku dni postaramy się zamieścić — na podstawie sprawozdań naszych korespondentów — CAŁOŚĆ obrazu z przebiegu 1 Maja w całym kraju; jednocześnie omówimy rezultaty naszej tegorocznej kampanji pierwszomajowej.

Sprawozdania, otrzymane dotychczas z rozmaitych dzielnic i okręgów Polski, uprawniają do oceny sytuacji, jako WZMOŻONEGO — i to poważnie — RUCHU MASOWEGO.

Na str. 2 czytelnicy znajdą sprawozdania, nadesłane najprędzej i już gotowe do druku.

Osobno notujemy, zanim wydrukujemy szczegóły, wspaniały przebieg naszego święta w *BORYSŁAWIU*, w *BIAŁEJ* Małopolskiej, w *ŻYWIECZYNIE*, w *TARNOWIE*, w *CZĘSTOCHOWIE*; prosimy naszych korespondentów o podawanie również informacji o „wystę-pach” pierwszomajowych ZZZ. i BBS. tam, gdzie te grupy istnieją.

## Manifestacyjny obchód w Czechowicach—Dziedzicach

Przed Domem Robotniczym w *Czechowicach* uformował się pochód, liczący około 5 tysięcy uczestników.

W pochodzie wzięli udział towarzysze z *Mazańcowic*, *Ligoty*, *Bronowa*, *Zarzęcza*, *Zabrzęga*, *Zebracza* (kopalnia „*Silesia*”), *Kaniowa*, *Czechowice* i *Dziedzice*.

Uformowany pochód przeszedł z pod Domu Robotniczego do *Dziedzic*, na Rynek Wolności, gdzie odbyło się manifestacyjne Zgromadzenie.

W pochodzie wzięli również udział o-

koliczni chłopcy, na czele widniało 400 rowerzystów i 300 dzieci szkolnych, oraz około 150 sportowców z „*Sily*”.

Na zgromadzeniu przewodniczył tow. *Żeleznik*, przemawiali tow. tow.: *Stańczyk* i *Sum*.

Po zgromadzeniu pochód udał się przed Dom Robotniczy, gdzie został rozwiązany.

Obchód wywarł wielkie wrażenie swoją liczebnością i powagą.

## Obchody na Kujawach

Zgromadzenie 1szo Majowe odbyło się na placu przed Klubem Robotn. P. P. S., przy udziale blisko tysiąca robotników, skupionych pod czerwonymi sztandarami P. P. S. i Poalej Sjon (prawica). Zajął uroczystość i przewodniczył tow. *Kisiel*, przemawiali tow. tow.: pos. *Z. Piotrowski* i b. radny *Horn*. Hasła majowe były entuzjastycznie podejmowane przez zebranych. Rezolucja, odczytana przez tow. *Kisiel*, została jednomyślnie przyjęta. Uroczystość zakończyła się odpiewaniem „Czerwonego”. Przed i po południu padał ulewny deszcz. Spokój wzorowy.

## Aleksandrów Kujański

Pochód rozpoczął się o godz. 11-ej i, przeszedłszy ulicami miasta, zajął pod dworzec kolejowy, skąd z przybyłym tow. pos. *Piotrowskim* ruszył z powrotem przez rynek na duży plac pod Magistratem. W pochodzie wzięli udział liczne rzesze robotników ze sztandarami P. P. S., transparentami, orkiestrą, oraz „*Bund*” ze sztandarami. Wiec zajął i przewodniczył tow. *S. Marciniak*; przemawiali tow. pos. *Piotrowski* im. PPS., tow. radny *A. Przedecki* im. *Bundu*. Rezolucja odczytana przez naszego posła, została uchwalona bez sprzeciwu.

Podczas naszych mów grupa komunistów, połączona ze „strzelcami” i N.P.R. — „sanacja”, wykrzykiwała i usiłowała nawet zaatakować naszą trybunę. Z grupy faszystowskiej padały okrzyki antysemityczne, a co najciekawsze, że sekundowali im komuniści, wśród których byli i... żydzi!! Milicjanci P. P. S. utrzymali porządek i reakcja faszystowsko - komunistyczna nie dopięła celu. Po wiecu pochodem odprowadzono sztandary pod lokal, gdzie uroczystość zamknięto. Udział w zgromadzeniu wynosił ponad 1.200 ludzi.

## Pod rządami Hitlera

### Katastrofalny stan gospodarczy w Niemczech

Związek przemysłu Rzeszy Niemieckiej doręczył Rządowi Hitlera memoriał, wskazujący na katastrofalny stan gospodarczy w Niemczech oraz na pogłębiający się kryzys, poczynając od 30 stycznia r. b., t. j. od chwili objęcia władzy przez Hitlera.

Nie tylko nie nastąpiło oczekiwane ożywienie wiosenne, lecz z miesiąca na miesiąc opada zarówno produkcja, jak i wywóz.

Według danych zebranych za pierwsze trzy tygodnie kwietnia produkcja spadła o 34,5% w porównaniu ze styczniem r. b., o 28% — w porównaniu z lutym i o 19,3% w porównaniu z marcem r. b.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa wywozu. W kwietniu wartość eksportu spadła o 75,2% w porównaniu ze styczniem, o 60,8% w porównaniu z lutym i 36% w porównaniu z marcem.

Wartość handlu morskiego opadła w

W przeddzień święta majowego odbyło się wspaniałe zgromadzenie w m. *Chodczu*, na które przybyli tłumnie robotnicy rolni, robotnicy z cukrowni *Chocześ*, okolic *Lubienia*, w liczbie najmniej 800 osób. Zgromadzenie zajął tow. *Fr. Babik*, przewodniczył tow. *E. Wornardt*, przemawiał tow. pos. *Piotrowski*. Rezolucja została uchwalona wśród okrzyków na cześć PPS.

Przed zgromadzeniem odbył się tłumny zjazd rob. rolnych z przeszło 20 folwarków, przy udziale 200 delegatów.

Nadto uroczystość pierwszomajowa odbyła się w *Lipnie*.

## Dęblin

Odbyła się uroczysta akademja 1-szo majowa w sali Domu Kolejarzy *Z. Z. K.*, przy udziale zgórą 500 osób.

Akademję zajął prezes miejscowego Koła *Z. Z. K.* — tow. *Filipek*. Przemawiał tow. *Wł. Baranowski*. Referat przyjął ogólnym uznaniem, przyczem uchwalono jednomyślnie rezolucję 1-szo majową.

Orkiestra kolejarzy odegrała kilka utworów.

Zamierzono go pochodu, wzorem lat ubiegłych, z powodu deszczu — nie odbyło.

## Ostrów Mazowiecka

Mimo ulewnego deszczu na odbytem popołudniu zgromadzeniu na podwórzu gdzie mieści się lokal PPS., zebrało się ponad 1000 osób.

Zajął zgromadzenie tow. *Keller*. — Przemawiał tow. pos. *Dubois*. W uroczystości wzięli udział towarzysze z *Bundu*.

## Nowość!

### EPSTEIN Z. PLAN I CZŁOWIEK

ZAGADNIENIA OKRESU PRZEJŚCIOWEGO  
ZŁ. 2.—  
do nabycia w  
KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ  
Warszawa, ul. Warecka 9 283



# W poszukiwaniu programu i taktyki

## Walka polskich komunistów z widmem Róży Luksemburg

Od długiego już czasu polscy komuniści, zdeprymowani szeregiem porażek i bardzo ostrymi zarzutami ze strony „Kominternu”, szukają właściwego programu i właściwej taktyki. Stąd nigdy niekończące się wewnętrzne rozkłamy, spory i tarcia. Polscy komuniści zawsze poszukują jakiegoś „wewnętrznego wroga” (ideologicznego), na którego można by zważyć wszystkie niepowodzenia.

Jednym z ostatnich takich nagie wykrytych „wewnętrznych wrogów” był „Luksemburgizm”, t. zn. spadek ideowy po Róży Luksemburg, zabrany ze sobą przez polskich esdeków do komunistycznej partii, gdyż — jak wiadomo — dałby ona SDKPiL stała się podstawą KPP, t. zn. polskiej „Kompartii”.

Pisaliśmy w swoim czasie obszerniej o tem zabawnym polowaniu na „luksemburgizm”, zaaranżowanym z rozkazu Stalina przez wczorajszych — „luksemburgistów”. Ale oto nadeszły nowe materiały w tej sprawie. Dotyczy, co prawda, nieco wczorajszego dnia w wewnętrznych sporach talmudycznych KPP, ale są ciekawe.

Ukazał się właśnie nr. 13 pisma „Z pola walki”, wydawanego przez Instytut Marksa, w Moskwie. Jest to pismo historyczne, poświęcone dziejom KPP i innych polskich partii robotniczych. Odkazuje się, że także pismo „Z pola walki” niedawno wpadło w „bagnę luksemburgizmu” i teraz właśnie w najnowszym numerze — jak to zwykle się dzieje — starannie się wszystkiego wypiera i woła gromkim głosem: „Nie będę”.

Przyjrzyjmy się tym „strasznym grzechom” biednego, ciężko pokutującego pisma.

Dowiadujemy się, że „najjaskrawszy wyraz znalazło antyleninowskie luksemburgistowskie nastawienie w artykule tow. Małeckiego z powodu X rocznicy zamordowania Róży Luksemburg, przesłonięte w kilku tylko miejscach hymnami na cześć Lenina”. M. in. Małeckie ośmielił się napisać (niesłychanie!), że nie tylko Róża, ale „nawet oko Lenina nie dostrzegło całej głębi i przepaści, nad którą stała już II Międzynarodówka w wigilię 4 sierpnia 1914 r.”. Jasną jest rzecz, że pisać, iż „oko Lenina” czegoś nie dostrzegło, jest prościej „oszczerstwem na Lenina i Bolszewizm”. Co więcej, idąc za tow. Warskim, Małeckie usprawiedliwia politycznie błędą broszurę Róży o rewolucji październikowej (w której — jak wiadomo — Róża krytykuje pojmowanie dyktatury proletariatu przez bolszewików).

W ten sposób mamy pierwszy grzech redakcji „Z pola walki”. Ale drugi jest gorszy; dotyczy mianowicie artykułu Warskiego o dwudziestoletnim sporze z Leninem (w sprawie rewolucji i niepodległości). Ten artykuł Warskiego i obecna jego krytyka są o tyle ciekawe jeszcze dziś, że dotyczą stanowiska w sprawie narodowościowej. Rzecz zaczyna przybierać charakter niezwykle humorystycznego epizodu. Zastanówmy się. W swoim czasie Warski walczył wraz z Różą Luksemburg przeciwko hasłu niepodległości. To stanowisko okazało się z komunistycznego punktu widzenia błędne, i oto nieszczytny Warski w inkryminowanym artykule, umieszczonym w piśmie „Z pola walki” zajmując odmiennie stanowisko — mianowicie niepodległościowe. Tymczasem pokazuje się, że Warski na czas czegoś nie dopatrzył i znowu haniebnie „stoczył się” w bagno oportunistów. Czytamy bowiem (str. 149):

„Krytykując niesłuszne nastawienie S.D.K.P. i L. w kwestii narodowości-

wej i przyjmując leninowskie hasło o prawie narodów do samookreślenia aż do oderwania, tow. Warski w istocie rzeczy staje się w tym samym artykule na stanowisko prawicowo - oportunistyczne, gdy hasło samookreślenia zastępuje hasłem niepodległości Polaków, dowodząc, że hasło to rzucał również Lenin”.

Słowem — „popalsia, gołubczyk”! Na czas nie dogodził „naczelstwu” i wpadł w herezję. Ale swoją drogą, ciekawa rzecz, jak właściwie ma wyglądać jedynie zbawcza „ortodoksalna” teoria, teoria narodowościowa dla Polski? Otóż dowiadujemy się miarodajnie: „Lenin nigdy nie czynił SKDPiL zarzutów z nieproklamowania hasła niepodległości. Polski, lecz zarzucał jej to, że niezrozumiała i nie wystawiała hasła prawa narodów do samookreślenia aż do oderwania; jedynie w niektórych warunkach konkretnych zgadzał się Lenin na wyśwatwienie hasła niepodległości Polski”.

Oczywiście „błędów” Warskiego jest więcej — np. uważa „nawet powojennych popesowców za rewolucyjnych” (skandal!).

„Z pola walki” popełniło nie tylko te dwa „błędne” artykuły, ale jeszcze inne „błędne”, jak np. nie umieszczało „artykułów krytycznych, omawiających mieniszewizm PPS-lewicy, którego przeżytki są źródłem całego szeregu błędów prawicowo - oportunistycznych w KPP”. Poza tem redakcja nie poddała krytyce całego szeregu broszur komunistycznych, które wpadły w herezję. I w ogóle „nie dała wyczerpującej bolszewickiej krytyki całego systemu błędnych poglądów luksemburgistów”. Teraz redakcja gwałtownie się kaja, przeprosza, kogo należy i oświadcza, że „przystępuje do wyczerpującej krytyki wszystkich antyleninowskich, luksemburgistowskich i prawicowo - oportunistycznych błędów. Naturalnie, niebawem — jak zwykle — okaże się, że obecne stanowisko (poprawione) jest znowu kolejną „herezją” wobec mody, która będzie nakazana jutro.

W tymże numerze znajdujemy inne ciekawe dokumenty w tej sprawie z r. 1932. Tak np. rezolucja Centralnego Komitetu KPP w sprawie pisma „Z pola walki” pochwała dokonana powyższą „samokrytykę” redakcji, ale prosi, aby „nie wykorzystywano rewizji luksemburgizmu dla podjazdowej walki z linią polityczną partii”.

Następnie konfiska programowa KPP przedkłada „tezy” w sprawie „PPS-ławy” (dawniejszej), jako polskiej „odmienny mieniszewizm”. Tezy te obszerne krytykują dawniejszą „PPS-lewicę” (przed wojną i podczas wojny) i oświadcza, że przed wojną „PPS-lewica” miała „charakter ugodowej partii socjalistycznej, głoszącej liberalną teorię reform częściowych w ramach caratu, pokojowej demokratyzacji caratu”. To jest o tyle zabawne, że niemal wszyscy wodzowie tej okropnej partii są dzisiaj

przywódcami KPP, jak np. Walecki czy Łapiński; a w każdym razie zajmują wybitne postacie w „Kominternie”.

W omawianym numerze „Z pola walki” znajdziemy niezmiernie ciekawą rezolucję Komitetu Centralnego KPP w sprawie „przewyciężenia spuszczony i-deologicznej luksemburgizmu w KPP”. Jest to rezolucyjka (tylko cztery duże stronicie ścisłego druku!) tak charakterystyczna, że bardzo byśmy radzili czytelnikowi ten elaboracik przestudjować. Pokazuje się bowiem np., że jeśli Socjalizm w Polsce nie zwyciężył, to nie ma to głównej przyczyny jest stanowisko Róży Luksemburg i to (przecieramy oczy ze zdumienia) w sprawie niepodległości. Oto np. czytamy: „Błędne luksemburgistowskie stanowisko S. D. K. P. i L. w kwestii narodowej przekształdziło proletariatu Polski odegrać rolę hegemonu w stosunku do szerokich mas drobnomieszczańskich i chłopskich, i co więcej utrudniało partii walkę z naciskiem drobnomieszczańskiego socjal-patrijotyzmu PPS na masę robotniczą”. Ciekawe stanowisko, a przecież w S. D. K. P. i L., walczącej namiętnie z PPS, stanowisko Róży Luksemburg w sprawie narodowościowej było osi programu i taktyki, a teraz SDKPiL przemalowana na KPP, właśnie kopie bezlitośnie swój dzień wczorajszy, swoją przeszłość, swoje dawniejsze walki.

Czy te przeżytki „luksemburgizmu” już zniknęły w dobie obecnej? Otóż cytowana rezolucja KC. powiada, że nie: „Przeżytki luksemburgizmu, ujawniające się jeszcze dziś w praktyce KPP, znajdują wyraz w niedocenianiu walki narodowej - wyzwolenczej, w oporze, stawianym przez poszczególne ognia, przeciw realizowaniu zwrotu w dziedzinie walki wyzwolenczej - narodowościowej”. Bardzo ładnie, ale jak w świetle tych oświadczeń, wyglądają ostatnie posunięcia KPP przeciwko Pomorzu i polskiemu Górnemu Śląskowi? Widocznie stanowisko cytowanej rezolucji już nie stało się przebrzmiałem... „Naczelstwo” każe — partja musi.

Teraz jest jasne, że winę za wszystkie niepowodzenia KPP należy przypisać nieboszczce Róży Luksemburg, która za życia była wodzem, a po śmierci stała się hamulcem: „krytyka luksemburgizmu musi stać się podstawowym czynnikiem bolszewizacji całej praktyki partyjnej”. Winowajca tedy znaleziony i niepowodzenie wyjaśnione. Winien nie żyjący Stalin, lecz zamordowana Róża.

Przykro jest babrać się w tych dokumentach z ubiegłego roku 1932. Musieliśmy atoli im się przyjrzeć, gdyż w ich świetle lepiej rozumiemy smutną rzeczywistość. Przerazenie prosto o-garnia człowieka, gdy widzi tę talmudyczną nieprawdopodobną walkę KPP samej ze sobą w poszukiwaniu jakiegoś zbawczego hasła, które zapewni jej rozwój i powodzenie.

Kazimierz Czapliński.

## Przegląd prasy

### WYBÓR PREZYDENTA.

Za parę dni odbędą się wybory Prezydenta. Prasa zaczyna się dopiero teraz interesować tym wyborem. Nic dziwnego, że to zainteresowanie przychodzi tak późno.

Uwaga prasy skierowana jest w kierunku zagadnienia jakie stanowisko zajmie opozycja wobec aktu wyboru Prezydenta przez Sejm, który został powołany do życia w znanych warunkach i w znany sposób.

„Wieczór Warszawski” o stanowisku stronnictw pisze:

Chrześcijańska Demokracja i N. P. R. zamierzają ogłosić swoje uchwały dopiero w dniu Zgromadzenia Narodowego.

Jakie będą decyzje klubów opozycyjnych, trudno przesądzać, powszechnie jednak przypuszczają, że w Zgromadzeniu Narodowym udziału nie wezmą.

Ta spodziewana abstynencja klubów opozycyjnych wywołuje głębokie niezadowolenie w obozie „sanacyjnym”. Złazacza nie podoba się ona grupom konserwatywnym obozu rządzącego. Argumenty „Czasu” i „Dnia Polskiego” są jednak doprawdy naiwne i rozbrajające.

Pisząc o zamierzonej nieobecności opozycji na Zgromadzeniu Narodowym przez opozycję połączone organy konserwy „sanacyjnej” uważają to postanowienie za „błędne i niepokojące” — poczem dowodzą:

Opozycja pragnie zademonstrować w oczach Europy swoją niechęć do obecnego reżimu; jednocześnie jednak rozbija podstawy swego istnienia, daje gorszą widokowość wewnętrzną w sferze i wystawia sobie publiczne świadectwo zupełnej bezsilności.

Sprawa ta wymaga jeszcze szerszego omówienia i być może, że chociaż w ostatniej chwili przywódcy opozycji cofną się przed aktem, który ma charakter rewolucyjny i antypaństwowy. Na szali wyboru Prezydenta ta demonstracyjna absencja nie zawazi, ale w oczach społeczeństwa i w opinii wyborców przedstawia się jej sprawa jako polityczna dezercja.

„Sanacja”, która w 7-ym roku swoich rządów wypowiada się za nieujawnianiem „gorszącego widoku wewnętrznego w sferze” osiąga doprawdy szczyt cynizmu. Zarzuty zaś o „rewolucyjność” i „antypaństwowy” charakter ewentualnej absencji opozycji przy wyborze Prezydenta w zestawieniu ze stwierdzeniem, że stanowisko opozycji nie może zaważyć na wynik wyborów — doprawdy są rozbrajające. S-ek.

## Dziesięciu rannych

### w katastrofie samochodowej

Na szosie, wiodącej z Poznania do Sterzowa, wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Wskutek kurzu przesłaniającego drogę wpadły na siebie dwa samochody, przyczem 10 osób odniosło rany i okaleczenia (jedna jest ciężko ranna).

## 476 zredukowanych pracowników miejskich

Ajencja B. I. P. donosi: Na ogólną liczbę 808 dotychczasowych pracowników wydziału finansowo-podatkowego magistratu, na 1-go maja otrzymało wypowiedzenie 476, a mianowicie: wszyscy pracownicy sekcji VII (inspektoratu podatkowego), obejmującej również oddziały podatkowe w Mokotowie, na Stawkach, na Pradze i w śródmieściu, oraz część pracowników sekcji I-ej (ogólnej), centralnej rachuby i kas. Wymówienia doręczono osobieciście prawie wszystkim zredukowanym pracownikom, z wyjątkiem kilkuset chorych lub pozostających na urlopie, którzy otrzymają wypowiedzenie później. Nie obszło się bez dramatycznych scen.

## Tani Tydzień Książki!

KSIEGARNIA ROBOTNICZA  
WARSZAWA, UL. WARECKA 9.  
TELEFON 229.70, P. K. O. 1228.

Urządza dorocznym zwyczajem, w okresie od dn. 27 kwietnia do 10 maja, wyprzedaż książek i broszur po cenach znacznie niższych.

Katalog na żądanie wysyłamy bezpłatnie. 228

## Obchód 25-lecia pracy parlamentarnej

### Wincentego Witosa

Uroczystość jubileuszu 25-lecia pracy parlamentarnej prezesa Wincentego Witosa na błoniach w Wierchosławicach zgromadziła dziesiątki tysięcy uczestników.

Liczba uczestników tembardziej jest imponująca, jeśli się zważy, iż zgromadzenie odbywało się na szczerej wsi, a uczestnicy zgromadzenia na miejsce zbiórki szli nieraz przez dwa dni.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się od olbrzymiego pochodu; długość jego wynosiła ponad 3 kilometry. Czas trwania pochodu wynosił półtorej godziny.

Po licznych przemówieniach, poświęconych jubilatowi, zabrał głos p. Witos, kończąc swoje serdeczne podziękowanie taktem oświadczeniem:

„A jeżeli zamkną się za mną drzwi celi więziennej — nie upadajcie na duchu, wierząc, że idea pozostała przed nami, że ona się zamknąć nie da w żadnej kaźni ani katorrze. Nie ustawajcie w Waszej pracy, ani na chwilę, raczej ją wzmóćcie obecnie, miejcie to święte przekonanie, że nie czujecie na sobie ani skazy winy tak wobec Państwa, jakoteż i wobec Was”.

Wszystkie przemówienia mówców były entuzjastycznie oklaskiwane, co chwila wybuchaly gromkie okrzyki na cześć mówców, gromkie i zdecydowane w stosunku do obozu „sanacyjnego”, szczególnie niemilknące okrzyki entuzjazmu i brawa rozlegały się przy przemówieniu samego p. Witosa.

PRZYCHODNIA SPECJALNA  
DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlńskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne, skórne, pęcherza, nie-moc piciowe, analizy krwi, moczu, Zapobieganie. Dżateria. Sollux. Lampa kwarcowa.

Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Poradnia

Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne.

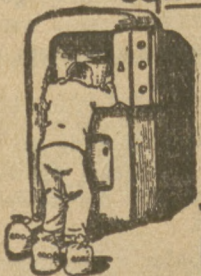
Wtorek, czwartek, sobota—10—1

poniedziałek, środa, piątek—5—8

Porada 3 zł.

220

musisz sprawić sobie  
kasę  
ogniotrwałą.



bo  
nie pomieścisz  
tyle pieniędzy — które  
wygrasz — jeśli kupisz  
27. PAŃST. LOT. KLAS.  
w kolekturze

A. Wolańska

WARSZAWA: CENTRALA: Nowy Świat 19.

ODDZIAŁY: Marszałkowska 129. Chłodna 20.

Nowy Świat 53. Wileńska 11.

CIĄGNIENIE 1-ej klasy od 18 do 23 maja.

Cena losu całego zł. 40. — ćwiartki zł. 10.

Zamówienie zamiejscowe zatawiamy odwrotną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 7.191.

## Czas odnowić prenumeratę na m. maj

## W Zagłębiu Dąbrowskiem

### Strajk pracowników umysłowych

#### w Zakładach Modrzejewskich

Pracownicy umysłowi w Zakładach Modrzejewskich przeprowadzili włoski strajk, jako protest przeciwko obniżkom pensji i redukcjom.]

Pensje pracowników umysłowych obniżone zostały od 15 do 40%; poza tem około 15 urzędników uległo redukcji.

## Kandydaci

Podobno w kołach kierowniczych „sanacji” wzrosły szanse p. St. Patka, jako kandydata na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

B. B. W. R. ma rzekomo zacząć od wyboru p. marsz. Piłsudskiego, a z chwilą prawdopodobnej odmowy ze strony marsz. Piłsudskiego wezwałyby dopiero w grę kandydatury inne, wskazane, naturalnie, przez p. marsz. Piłsudskiego.

## WESOŁY KĄCIK

OFIARA WIEDZY.

— Najnowsze zdobycze wiedzy kosztowały mnie rok życia.

— Czy pa. robił jakieś doświadczenia, które panu się nie udały.

— Nio podobnego. Mama na myśli daktyloskopję.

## Ważnie wśród „sanatorów” lwowskich

Wśród „sanatorów” lwowskich trwa już od dłuższego czasu gwałtowna tarcia. Obecnie znalazły one jaskrawy wyraz w tem, że „sanacyjny” prezydent miasta, p. Drojanowski, podał się do dymisji.

Bezpośrednim powodem tego stał się fakt, iż „sanacyjny” klub gospodarczy w Radzie Miejskiej nie przyjął wniosku Magistratu o nominację p. Olszewskiego na stanowisko radcy budownictwa, co p. Drojanowski uznał za wyraz nieufności dla siebie.

## Książka na czasie!

J. M. BORSKI

„Dyktatura proletariatu”

Cena gr. 85.



## Zwycięstwo robotników papierni częstochowskiej

### Oburzenie na Związek „Praca”

Częstochowa 1 maja (telefonem) Dn. 28 bm. Zw. „Praca” przystąpił do likwidacji strajku w papierni.

Na wezwanie Zw. „Praca” opuściło fabrykę zaledwie 10 ROBOTNIKÓW, którzy nazajutrz przyszli z powrotem do fabryki i nadal strajkowali. Ogółem strajkowało 180 robotników.

### Pokwitowanie

Centralny Związek Górników, oddział w Katuszu wpłacił dla dzieci po poległych w walce strajkowej wólkniarzy zł. 100, — i dla dzieci górników „Klimontowa” zł. 50, —.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI:

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.

Zw. „Praca” podjął kroki w kierunku likwidacji strajku na własną rękę, nie mając zapewnienia ze strony przemysłowców, że dotrzymają warunków pracy i płacy, oraz że nikt nie zostanie zwolniony za strajk.

Dopiero dn. 2 bm. odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, przy udziale przedstawicieli Starostwa i Klasowego Zw. Zawodowego.

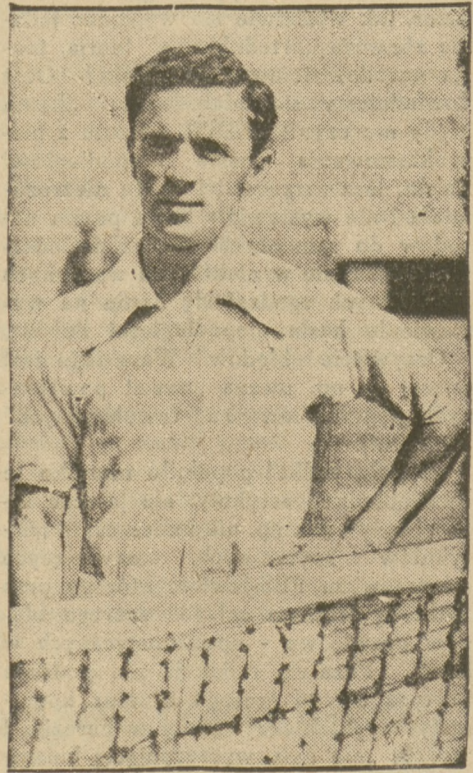
Przedstawiciele władz administracyjnych złożyli oświadczenie, że FIRMA DOTRZYMA WARUNKÓW PRACY I PŁACY Z 30 MARCA B. R. i że ZA STRAJK NIKT NIE ZOSTANIE ZWOLNIONY. FIRMA ZAGWARANTOWAŁA PRACĘ ROBOTNIKOM NA 3 MIESIĄCE.

NA PODSTAWIE TAKIEGO DOKUMENTU ROBOTNICZY ZW. „PRACA” I ZW. KLASOWEGO, NA WEZWANIE

### NASZEGO ZWIĄZKU, WYSZLI Z FABRYKI.

W fabryce, w której dotąd większość mieli NPR-owcy, mający dwóch delegatów, gdy Zw. Klasowy miał jednego — panuje ogromne oburzenie na Związek „Praca”, który bezskutecznie próbował złamać strajk.

### Nowy trener polskich tenisistów



Na zdjęciu naszym widzimy p. Estrabeau, nowego trenera naszych tenisistów, który przygotował ekipę polską do zawodów o puchar Davisa.

### Triumfalny powrót



Do Warszawy powróciła eskadra samolotów polskich, która na polsko-bułgarskim meczu lotniczym w Sofii uzyskała olbrzymi sukces.

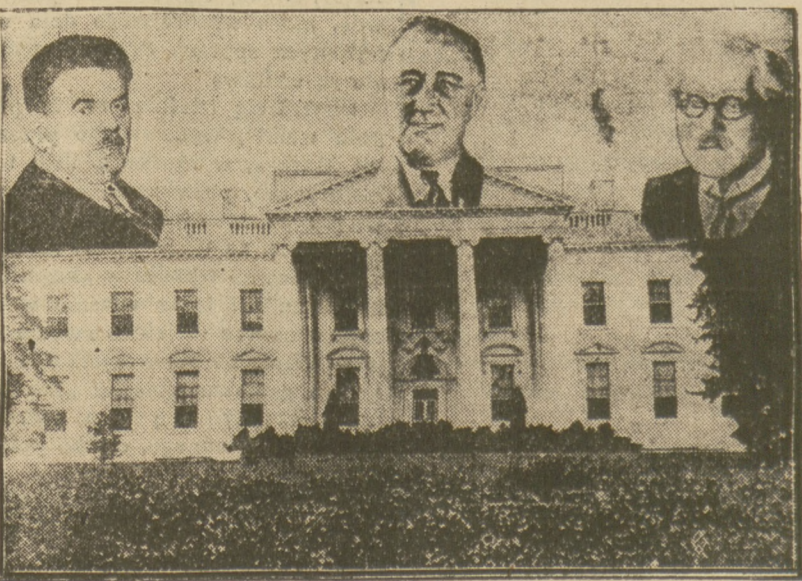
Na zdjęciu naszym widzimy asa ekipy polskiej por. Orłowskiego, którego ewolucje powietrzne wywoływały w Sofii entuzjazm kilkudziesięciu tłumów.

## Obrazki z Polski



Na zdjęciu naszym widzimy nowymach - Ministerstwa Komunikacji - w Warszawie.

## Po rozmowach waszyngtońskich

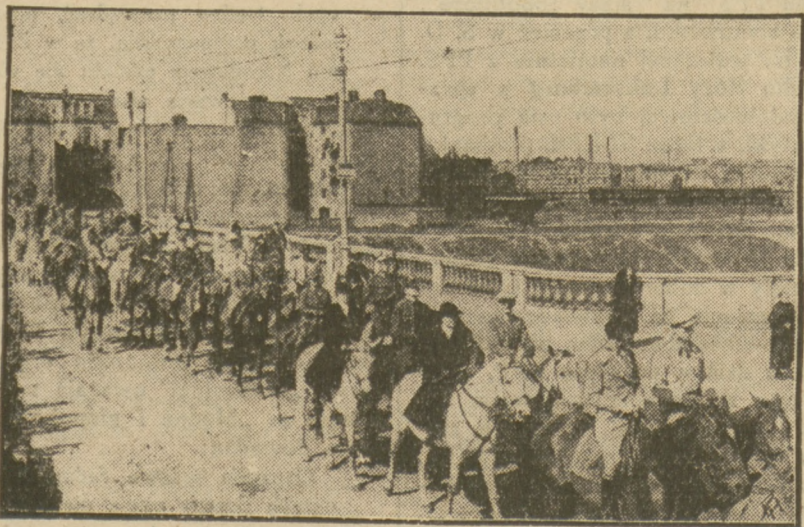


W siedzibie prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta zakończyły się kilkudniowe narady w sprawie stabilizacji walut.

Na zdjęciu naszym widzimy (od strony lewej) na tle Białego Domu, siedzi-

by Prezydenta Stanów Zjednoczonych podobizny: delegata francuskiego Herriota, prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta i premiera angielskiego Mac Donalda.

## Raid konny na targ



Staraniem Komitetu tradycyjnych Targów Końskich w Gnieźnie wyruszył z Poznania wspaniały raid konny, z udziałem kilkudziesięciu uczestników i uczestniczek i udał się do Gniezna, gdzie

stał w tym samym dniu w godzinach wieczornych.

Zdjęcie nasze przedstawia czoło raidu nad Wartą.

## Premjer francuski przeciw hitleryzmowi



Premjer francuski p. Daladier wygłosił przed kilku dniami w miejscowości Orange wielką mowę polityczną, w któ-

rej w sposób zdecydowany wystąpił przeciw hitleryzmowi i antypokoju zamierzniemu.

ANTONI CZAJKOWSKI

## Nie oddam!\*)

— A, panie Marcinkiewicz! Nie odjechał pan. Dawaj pan te setki, te tysiące uczciwy urzędniku, złodzieju, łobuź! Dyrektor ci zawierzył, a tyś taki ptaszek?

Potem sąd, więzienie, karjera złamana raz na zawsze, tak, że brać można, owszem, albo się utopić pod dziką plażą.

— Wysiada! — dudniło sumienie. — To nie twoje pieniądze! Jesteś jeszcze uczciwym, za dwie minuty przestaniesz nim być. Wysiada!

— Nigdy — myślał. — Nie oddam! Nie oddam! Dość mam tego poniżenia, tego czapkowania, za grosze. Dlaczegoż tamten stary łajdak ma wszystko, a ja nic?

— Bolszewik! Chcesz zmieniać ustrój społeczny? Do twarzy ci będzie w kajdanach z asystą policyjną! Wtedy nie będziesz poniżony!

Sumienie zawyło, zapłakało. Byłby wysiadł, tylko że nie mógł się podnieść, nawet wyjąć zegarka. Gruby pasażer zębał się z rodziną.

— I kogo ja zostawiam? — myślał Marcinkiewicz. — Stare palto, polowe łóżko, tępa brzytwa i celuloidowe kolnierzyki. Ach, kiedyż ten pociąg ruszy?

\*) Dależy ciąg odcinka, zamieszczony w numerach z dn. 28 i 29 ub. m.

A nogi były ciągle stukłowe bryłami i zimno czepiało się rąk i piersi.

Za oknem mignęło coś. Urzędniczek zmartwił na sekundę. Policja! Ale nie Chłopak z lemonjadą i waflami. Skądże policja, najdalej o pierwszej zrobi się hałas.

Drgnięcie. Wagony coraz szybciej się toczą, migają bloki, semafor, sieci szyn, przejazdy, gruby pasażer gada; tak, tak, stukają koła, na pierwszej stacji czeka depesza i oczywiście policja.

Ach jak będzie szef ryczał, urzędniczek plotkowała, a wróble ćwierkały na suchotniczych drzewkach: złodzieje, złodzieje!

— Panu nie wieje? — spytał gruby pasażer.

— Dziękuję... Chciałem powiedzieć, że nie, — zbierał do kupy myśli Marcinkiewicz.

— To dziwne, bo mnie wieje. Zamknę tamto okno. Zeszła raz, jakem jechał, zawiązała mi panie kochany, no poprostu można powiedzieć, jak nigdy w życiu.

Słupy telegraficzne goniły jedne drugie, druty podnosiły się, opadały, a por-

celanowe grzybki migły bielą z za okien. Gruby pasażer kiwa się sennie, wreszcie położył zwinęty gazetę pod głowę, zaczyna drzeć.

W rowach pod torami pasą się krowy, dzieci krzyczą na pociąg i machają rękami, wozy głucho dudnią na mostach, trzaskają zderzaki, naraz koła skaczą przez igły zwrotnic, charakterystyczny pisk na zakręcie, drzewa, domy, mężczyzna w czerwonej czapce, jakaś lokomotywa z boku, druciany płot, komin cegieli, na drodze psy, i miasteczko przepada, zostaje w tyle, a pociąg gna naprzód.

Łany zboża jeszcze zielone, ale już w kłosach błyskają srebrem przy falo-waniu, ciemnozielone prostokąty naci kartoflanej przybranej w wątle kwiatu-szki, zwarte szeregowane, jakby chciały wydusić pojedyncze jaskry, wytryskujące żółtymi dzwoneczkami. A tuż nad polem trzepocze się jastrząb-kobuz, zło-tootki rozbójnik, wypatrzył widać zajązka, albo stado kuropatw.

— Proszę o bilet.

Konduktor w letnim mundurze i płóciennych pantoflach, opaloną łapą wyciąga z kieszeni szczypce i dziurkuje kawałki tektury. Potem staje chwilę, wyciera twarz brudną chustką i patrzy w okno.

— Daleko jeszcze do granicy? — pyta Marcinkiewicz i robi mu się zimno. Pociąg pyta, pociąg naprowadza tamtego na myśl, że w pociąg jedzie złodziej?

Konduktor nie patrzy nawet w stronę urzędniczka. Ale widzi jego wystrzępio-

ne spodnie, trzewiki ze ściętymi obcasami, potem odpowiada z wyższością.

— W nocy pan będzie.

Wychodzi, a Marcinkiewicz tuli się do ściany. Na pierwszej stacji zapytają konduktora:

— Nie jedzie tak, a tak wyglądający?

— Jedzie. Pytał się nawet czy daleko do granicy.

— Nie oddam, nie oddam! — szepcze Marcinkiewicz, przyciskając kopertę ręką. I patrzy na drzemającego pasażera, jakby grubas miał zaraz wstać i rzucić się na sąsiada z zamiarem wydarcia mu pieniędzy.

Pociąg leci. Ludzie siedli na grzbiecie parowozu i gnąją maszynę po lśniących taśmach szyn, popędzają ognistego potwora parą, rzucając mu kawały węgla do wnętrza.

I znowu semafor z podniesionym ramieniem, dachy domów, bloki strażnicze, sylwety zwrotnic, gmatwanina żelaza, sapiąca towarówka, rękaw studni, maszynista ciągnie w tył przekładnię i hamuje. Rury hamownicze napędlają się zgęszczonym powietrzem, a do kół wagonów lgną żelazne podkowy. Przerwy szyn robią się coraz rzadsze, stają wolniejsze, na płytach peronu stoją ludzie. Szary magazyn kolejowy i grube, czarne litery: **palenie wozów**.

Krótki grzmot i piszczenie: pociąg stanął. Od wagonu do wagonu biegnie syk, wylatuje nadmiar powietrza i podkowy odskakują od bandażu kołowych. Konduktorzy wykrzykują nazwę stacji.

Słychać oddech parowozu, piekielne sapanie, rytmiczne i głębokie, maszyna odpoczywa, aby za kilka minut rozpocząć znowu bieg.

Marcinkiewicz coś ciągnie do okna. Podnosi się z ławki, przestępuje ostrożnie nogi chrapiącego towarzysza podróży i wygląda.

Dziwny ruch drapie się za uchem i obojętnie słucha policjanta.

— Po mnie — myśli urzędnik. Już mają depeszę...

Kurczy się jak pod ciężarem niewidzialnej ręki, która go chwytą za kolanier. Ale policjant odchodzi i krzyczy na brodatego kupca, żeby się spieszył, bo pociąg łada chwilą odjedzie. I pociąg odjeżdża. Porzuca stację, pędzi do następnej. Marcinkiewicz patrzy na zegarek.

— Już! Szukają! Ale... Może dopiero za godzinę...

Prawa powieka drga nerwowo, nie może sobie z nią poradzić, nawet gdy trzyma palec. Pali go pragnienie, idzie więc do ubikacji, aby się napić wody z rezerwuaru umywalni. W oczy bije napis z podpryskiwaną emalią: **czystość** miejsce ustępowych poleca się uważać na „podróżny” i prośba do nich skierowana, aby nie korzystali z kabinki w czasie postoju. Woda jest ciepła, wstępna, ale urzędniczek wypija pół zbiornika, potem wyciąga lichutki papierosa i wraca do przedziału. Jest zmęczony, wyczerpany, chce spać.

(Dok. nast.).

### Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar, St. Zjedn. 7.35; frank francuski 35.10; funt szterling 29.15; marka niemiecka 203, szyling austriacki 97, czerwone 1.30, frank szwajc. 172.50, korona czeska 24.75.

### NA SEZON WIOSENNY!

### ELEGANCKIE SUKNIE,

### KOMPLETY, BLUZKI SZLAFROKI I PYJAMY

POLECA

### HURTOWNIA OKNOWSKIEGO

NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10.50 194

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!



# Zdrowe zęby: Chlorodont

## Bohaterska walka robotników dwóch fabryk w Końskich trwa w dalszym ciągu

(Koresp. własna).

Strajk włoski dwóch fabryk: „NEP-TUN” i „KRONENBLUM”, obejmujący ponad 800 robotników, trwa w dalszym ciągu. Fabrykanci ofiarowują robotnikom 50 proc. zastoso- wanej w 1933 roku obniżki, co, oczywiście robotnicy odrzucili i DALEJ WYTRWALE WALCZA O NALEŻNE IM PRAWA.

Na nieustępliwość fabrykantów robotnicy odpowiedzieli powołaniem do życia KLASOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO, któremu powierzyli dalsze prowadzenie akcji strajkowej. Przerażeni „sanatorzy”, którym się zdawało, że w Końskich zamarli już zupełnie socjalizm, zaczęli się bawić, w „opiekunów” robotniczych. Oto zgłosili się oni do strajkujących z propozycją zorganizowania bebeczowskiego związku, wzamian za to przyrzekali... wygrać akcję strajkową (!!) Czyżby decyzyj i wynik strajku leżały w rękach „sanatorów”?!!! Czy oni są w porozumieniu z fabrykantami i innymi czynnikami, biorącymi udział w strajku?!!! Może... ALE to wcale im nie po- chlebia.

Oczywiście robotnicy propozycję „OPIEKUNÓW” odrzucili. Wystarczy wspomnieć na ostatnie ustawy antyrobotnicze, uchwalone głosami bebeczów, aby odsunąć się od nich ze wstrętem. Dziwne stanowisko w tej sprawie zajęło starostwo w KOSKICH, KTÓRE OD DN. 25 KWIETNIA NIE UDZIELA ZEZWOLEŃ NA ZORGANIZOWA-

NIE KOMITETU NIESIENIA POMOCY STRAJKUJĄCYM. Całe społeczeństwo wspiera strajkujących i domaga się zorganizowania szerszej akcji pomocy, tylko Starostwo na wszystko jest głuche. Pan starosta nawet grozi robotnikom... sądami doraźnymi w razie czego...

Przed paru dniami p. starosta odwiedził fabrykę „KRONENBLUM” i zaczął kpić sobie z doli walczących robotników. Pomiędzy innymi powiedział: „ciepło wam tu, co... ale cudzem pali- wem zdobywacie ciepło... Tak panu sta- roście żal jest „ubogich” fabrykantów, że ubolewa gdy robotnicy spalą trochę węgla czy koksu, żeby nie skostnieć z zimna w fabrykach. Dalej znówu mówił: „że wam tu chyba nie jest...”. Jeden robotnik na to: „zawsze nam tu lepiej,

**GAYNOR** **JUTRO**  
w kinie **majestic**  
**FARRELL** **KOCHANKOWIE**  
z „7-0 Nieba”  
w najnowszej  
filmie Fox'a  
**„DZIEWCZĘ**  
**Z KRAINY BURZ”**

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekselencja sub-  
jekt”.  
ADRIA: „Ekstaza”.

**DZIŚ**  
**! Uroczysta Premjera!**  
W **2** OCH  
**KINACH STOLICY**  
**ADRIA** i **PALACE**  
Wierzbowa 7 i Chmielna 9  
epokowego arcyfilmu  
produkcji czeskiej  
**EKSTAZA**  
POEMAT PŁOMIENNYCH SERC  
**EWA** promienna grzesznie  
**ADAM** młodzieńczy  
zwycięski  
Realizacja: GUSTAW MACHATY  
Muzyka: Dr GIUSEPPE BECCE  
Passe-partouts i bilety ulg. nieważne.

ANTINEA: „Sto metrów miłości” i  
dodatk.  
APOLLO: „Pod twoją obronę”.  
BAJKA: „U uciekinierów” i „Parada  
Zachodu”.

**COLOSSEUM** pocz. o 6  
**JOHN BARRYMORE**  
**LLOYD HUGHES**  
**JOAN BENNET**  
w emocjonującym dramacie  
**MOBY DICK**  
MAŁA SALA: pocz. 5.30, w święta 12.30  
Ceny 49 i 99 gr. Wielki podwójny program  
„10. dla mnie” i „Wybuch w prochowi”

COLOSSEUM Małe: „10 proc. dla  
mnie” i „Wybuch w prochowi”.  
CASINO: „uzanna Lenox”.  
CAPITOL: „Madame Buterfly” i „No-  
ce portowe”.  
CRISTAL: „Buffalo Bill”.  
CZARY: „Ludzie w hotelu”.  
FAMA: „General Czeng”.  
FORUM: „Mumja”.  
HOLLYWOOD: „Porucznik marynar-  
ki” i rewja.

HELJOS: „Pat i Patachon, jako woja-  
cy” i „Janko muzykant”.  
KOMETA: „Mąż z urojenia” i rewja.  
LUX: „Trójka” z Czechową.  
LOS: „Księżna Łowicka”.  
MASKA: „Pieśniarz gór” i „Flip i  
Flap”.  
MAJESTIC: „Skippy” z Cooperem.

**majestic** nowy świat 43  
pocz. o 4, 6, 8, 10  
Ceny od gr. 99  
**„SKIPPY”**  
W rol. gł.: ulubieniec młodych i starych  
**JACKIE COOPER**  
i Robert Coogan (brat słynnego „Brzdąca”) na  
czelu bandy urwisów.  
Dziś o godz. 12 i 2 — Dwa poranki  
po cenach propagandowych

METRO: „Dzielni wojacy”.  
METROPOLIS: „Podniebny romans”.  
i rewja.  
MEWA: „Wielkomiejskie ulice” i „Ar-  
sene Lupin”.  
MIEJSKI: „Syn Indji”.

DZWIĘKOWY  
KINOTEATR **MIEJSKI**  
Początek o godz. 6 w.

**SYN INDYI**  
**RAMON NOVARRO**  
Ceny miejsc niższe

MIRAZ: „100 mtr. miłości”.  
OAZA: „Wszystko dla dziewczynki”  
i „Gwiazdista eskadra”.  
PAN: „Złote sidła” i „Co może Pa-  
ryż”.  
PETIT TRIANON: „Przygoda miło-  
sna” i „Jaki papa taki syn”.  
PALACE: „Ekstaza”.  
PRAGA: „Kain i Artem” i rewja.  
RIVIERA: „Romeo i Julcia” oraz  
„Flip i Flap”.  
ROMA: „Moskwa bez maski”.  
ROXY: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”.  
STYLOWY: „Ostatnia carowa”.  
SPLENDID: „Raj podłotków”.  
SOKOŁ: „Czar jej oczu” i „Serce na  
ulicy”.  
TON: „W cieniu krzyża”.  
TOMBOLA: „Romeo i Julcia” i „Zło-  
to”.  
UCIECHA: „Bezdomni” i dodatek z  
procesu Gorgonowej

niż w domu, gdzie słuchać musimy płaczu  
głodnych dzieci, żądających chle-  
ba”. Na to p. starosta, zobaczywszy  
w rękach tego robotnika kawałek czar-  
nego chleba: „Ale wy chleb macie”.  
Czyżby i tego mu żałował? Czy dlatego  
nie pozwala na zorganizowanie Kom-  
itetu Niesienia Pomocy strajkującym?  
Wstyd p. starosto!

Dom. L-ki

Starostwo w KOSKICH zabroniło  
urządzenia w dniu 1 Maja obchodu, po-  
niważ... rzekomo nie podano miejsca  
zbiórki, tekstu przemówień etc. Są to  
bajki! W zgłoszeniu było wszystko wy-  
raźnie napisane.

## Z ulic warszawskich

### ZABITA PRZEZ SAMOCHÓD.

Na rogu ul. Leszno i Solnej, samo-  
chód przejechał 54-letnią Szeję Kryg-  
manową, przy mężu. Doznała ona po-  
tłuczenia klatki piersiowej i złamanie  
lewego przedramienia. Po przewiezie-  
niu do szpitala Dz. Jezus, K. zmarła.  
Pogrzebem zajęło się Tow. „Ostatnia  
Posługa”. Oprócz męża, pozostawiła 3  
córki.

### TRAGICZNA ŚMIERĆ KIEROWCY.

Dochodzenie ustaliło, że kierowcą,  
który zginął tragiczną śmiercią nocy  
ubiegłej, przed domem Wolska 147,  
wskutek poszarpania przez elektrowóz  
linji „21” (wagon 201) był 24 Henryk  
Niewiadomski, który miał na utrzyma-  
niu matkę, brata i dwie siostry. Tył  
taksówki został rozbity. Siła uderzenia  
była tak znaczna, że samochód został  
odrzucony na chodnik i zламаł drzew-  
ko wraz z podpórka. Motorowy tram-  
wajów, tłoczy się, że istotnie wi-  
dział samochód, stojący na torze z za-  
paloną lampką czerwoną, lecz niestety  
nie mógł zahamować wagonu, gdyż ja-  
koby hamulce odmówiły mu posłuszeń-  
stwa. Wobec powyższego wagon za-  
plombowano, pozostawiając w remizie,  
do czasu dokonania oględzin przez ko-  
misję.

### ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Pawiej 28, w mieszkaniu  
Beniamina Janowera, służąca jego, 18-  
letnia Janina Szczepańska, nocy ubie-  
głej popełniła samobójstwo. Gdy rano  
żona Janowera zdziwiona, że służąca  
jeszcze nie wstała, chciała wejść do  
kuchni, zastała drzwi zamknięte. Po o-  
tworzeniu, znaleziono Szczepańską, le-  
żącą na podłodze przy kuchni. S. mia-  
ła rurkę gumową od maszyny gazowej  
w ustach. Lekarz Pogotowia stwierdził  
śmierć.

### SAMOBÓJSTWA.

27-letnia Mindla Skrzydłakówna, słu-  
żąca w mieszkaniu G. Hoffenberga,  
właściciela magazynu ubiorów męskich,  
targnęła się na życie, najpewniej się  
esencji octowej.

### Pobór

We czwartek, dn. 4 maja stawić się mają  
do kom. 1 zamieszkał w komis. II, w dziel.  
2, 3, 4, do kom. Nr. 2 zamieszkał w komi-  
sarskiej IX, w dzielnicy 2, 3, 4, do komis.  
Nr. 3 zamieszkał w komis. XIV, dzieln.  
2, 3, 4, do komisji Nr. 4, zamieszkał w ko-  
misarskiej VI, dzieln. 2 i 3. Stawić się na-  
leży o godz. 8-jej rano wraz z niezbędnymi  
dokumentami.

## Zw. Zawod. Art. Scen w Polsce

Warszawa, ul. Marszałkowska 36 m. 10

VI Walny Zjazd „P. Z. Z. A. S. P.” odbył  
się dnia 30 kwietnia b. r. przy udziale licz-  
nie przybyłych członków, oraz zaproszo-  
nych gości. Po zakończeniu obrad wybrano  
nowy Zarząd w składzie następującym  
Prezes Hanna Ossoria, I w. prezes Stefan  
Zielński, II wice-prezes — Bronisław  
Jarkowski, p. o. sekretarz — Stefan Lissow-  
ski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli:  
Przewodniczący — Władysław Malewski, I  
członek — Maria Gärtnerowa, II członek —  
Stanisław Lubach. Przewodniczącą Kom-  
isji Artystycznej wybrano Z. Alicję.

## Wielkie zwycięstwo Klasowego Zw. Chemicznego

W Chodzieży (Poznańskie) w fabryce  
fajansu Stanisława Mańczaka, odbyły  
się w dniu 29 kwietnia b. r. wybory do  
Wydziału Robotniczego. Głosowało 430  
robotników. Zgłoszone zostały dwie li-  
sty. Lista fabryczna (NPR. i BeBe) i li-  
sta Centralnego Związku Chemicznego.  
Wybrano 10 członków wydziału i po-  
dwójną liczbę zastępców.

Na 10 mandatów — lista fabryczna  
uzyskała 1 zaś lista Klasowego Związku  
Chemicznego 9 mandatów, czyli bezma-  
ła wszystkie mandaty.

Jest to drugie zwycięstwo, jak-  
ie odnosi Związek Chemiczny na ter-  
nie Chodzieży. Niedawno w fabryce  
porcelany „Cmielów” w Chodzieży (pra-  
cuje 500 robotników), gdzie oddawna  
Związek Chemiczny istnieje, przepro-  
wadzono i zwycięsko zakończono strajk  
w obronie zarobków.

Po zwycięstwie w fabryce Mańczaka  
i zorganizowania tut. robot. w Związku  
Klasowym — Chodzież robotnicza stoi  
całkowicie pod naszymi wpływami i  
wszyscy, dosłownie wszyscy robotnicy  
są zorganizowani w Związkach Klaso-  
wych lub Partji, czy wreszcie, jak mło-  
dzież, w organizacji Młodzieży T. U. R.

## Wisła wyschła hamując żeglugę

Woda w Wiśle stopniowo już od mie-  
siąca opada. Jej przeciętny poziom  
w biegu środkowym wynosi nieco ponad 1  
metr. W wielu miejscach koryto rzeki  
w pasie warszawskim spadło do głęboko-  
ści 90 cm. Cały środek rzeki od Czerna-  
kowa do Modlina, pokryty jest ławica-  
mi i przykosami piaszczystymi.

Wobec dalszego powolnego opadania  
wody — warszawskie towarzystwa że-  
glugowe zawiesiły rozkład jazdy paro-  
statków w górę rzeki i przerwały, aż do  
odwołania, całkowicie żeglugę powyżej  
Puław — do Sandomierza.

## Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. w Szp. Ś-go Łazarza

Weneryczne, skórne, 294  
niemoc płciowa, analizy.Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo.  
Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp.

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM” gra tylko do  
końca b. tygodnia sensacyjną sztukę S. Tre-  
tjakowa p. t. „Kryzys Chiny” w insceni-  
zacji L. Schillera. W poniedziałek przedsta-  
wienie zawieszone. We wtorek wznowienie  
świetnej komedji G. Zapolskiej „Panna Ma-  
liczewska” z gościnnym występem znakomi-  
tej artystki Miry Zimińskiej w roli tytuło-  
wej.

Z OPERY. Dziś o godz. 3 popoł. opera  
Moniuszki „Straszny Dwór”, o godz. 8 w.  
malowniczo balet L. Różyckiego „Pan  
Twardowski”.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Ni-  
codemiego „Cień”.  
O godz. 4 po poł. „Wesele” Wyspiańskie-  
go.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie nowa  
sztuka Juliusza Wirskiego „Kwadrans przed  
świtem”.

TEATR LETNI gra do czwartku włą-  
cznie „Ach ta gotówka”.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro ostatnie  
przedstawienie komedji Pagnola „Marjusz”.

TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni  
sztuki „Trzy pary jedwabnych pończoch.”

W najbliższych dniach ukaże się sztuka zna-  
nego i popularnego odwokata Dr. Z. Hof-  
mola — Ostrowskiego (ojca) p. t. „Zabawka”.

TEATR „MORSKIE OKO” nie wyrzeka-  
jąc się rewji, którą w przyszłości zamierza  
zmodernizować i bardziej do smaku chwili  
obecnej przystosować — zwrócił się ku o-  
peretce. Zwycięski jej pochód w czasach  
ostatnich zagranicą i u nas wroży odrodze-  
nie tej formy widowisk muzycznych - scenic-  
nych. Jak stwierdzono, sukces największy  
odnosi wszędzie t. zw. „operetka klasycz-  
na”. Teatr „Morskie Oko” nie mógł zrobić  
lepszego wyboru, dając na pierwszy ogień  
perłę jej: „Boccaccio” Fr. Suppigo. Słynne  
arcydzieło muzy operetkowej ukaże się w  
nowej zupełnie szacie inscenizacyjnej pomy-  
słu Leona Schillera. Dekoracje i kostjumi.

Na mostkiej fali rozgrywa się ten precu-  
dowy dramat. Na statku, na wybrzeżach,  
na „strandzie”. Ona — przemiła Janet Gay-  
nor i on, Charles Farrell, dają koncert gry  
miłosnej, tak świetnie odzwierciedlonej na  
ekranie. Tych dwoje to poprostu zjawisko  
filmowe — to rewelacja, jaka się nie często  
ogłada Morze, słońce, przygoda, miłość —  
oto z czego skonstruowany jest ten scena-  
rusz wyreżyserowany przez A. Santell’a,  
mistrza w tym kunszcie. Film ten, podzi-  
wany na obu półkulach, — u nas zaś ocze-  
kiwany z niezwykłym zainteresowaniem i  
przedewszystkiem z tęsknotą... za tę najmi-  
szą parą kochanków ekranu... za morzem  
południowym. W czwartek na ekranie ki-  
na „Majestic”. (X)

malowniczo i dowcipnie skomponował Wł.  
Daszewski. Nad stroną muzyczną czuwa Z.  
Wiehler, nad choreografią J. Woyciechko.  
Rolę tytułową poety odtwarza Tola Ma-  
kiewiczówna. W widowisku spory ciężar  
efektów spoczywa na barkach chóru, któ-  
ry pod kierunkiem L. Schillera napewno  
nie będzie poruszał się jak tradycyjny, słu-  
sznie ośmieszony chór operowy. Wdzięczne  
pole do popisu ma tu również balet. Pre-  
mjera dziś o godz. 8.15.

TEATR „BANDA”. Dziś rewja „Po-  
ciąg Dancing - Zary - Skecz” z udziałem  
całego zespołu pod wodzą Fryderyka Ja-  
rosy’ego.

TEATR MUSIC HALL (Karowa 18). Od  
dziś gościnne występy światowej sławy  
Mistinguett na czele całego zespołu teatru  
„Casino de Paris”, w wielkiej rewji w 30  
obrazach „Voila Paris”. Codziennie 2 przed-  
stawienia: o godz. 7.15 i 9.45 wieczorem.

TEATR „8 m. 30”. Dziś i codziennie wie-  
denka operetka Künneke „Szczęśliwej po-  
droży”.

TEATRY im. ŻEROMSKIEGO:  
Karowa 18. Dziś „Zaczarowane koło”  
Praga, Zamajskiego 20. Dziś „Kobieta, któ-  
ra zabiła”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja  
humoru p. t. „To trzeba zobaczyć”.

TEATR „MUCHA” (Długa 10). Dziś re-  
wja „Mucha szaleje”.

RECITAL FORTEPIANOWY SUZANNE  
DE MEYERE. Dziś odbędzie się w sali Kon-  
sertatorium zapowiadany recital forte-  
pianowy doskonałej pianistki belgijskiej Su-  
zanne de Meyere.

Co usłyszymy w radio?

DZIŚ

10.00 Transmisja z Częstochowy; 12.15  
Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14.00  
Odczyt rolniczy; 14.20 Muzyka ludowa; 14.40  
Odczyt rolniczy; 15.00 Muzyka ludowa; 16.00  
Słuchowisko dla dzieci; 16.25 muzyka z płyt;  
16.45 „Stanisław Staszic” wygl. K. Koźmiń-  
ski; 17.00 Recital skrzypcowy; 18.00 Muzy-  
ka lekka; 18.45 Rezultaty plebiscytu Kon-  
kursu Poetyckiego P. R.; 19.25 Słuchowisko;  
20.00 Koncert muzyki polskiej; 22.00 Muzy-  
ka taneczna; 22.35 Odczyt w jęz. esperan-  
kim; 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

12.10 Płyty. 12.35 Koncert szkolny. 15.25  
Muzyka z płyt. 15.50 Muzyka z płyt. 16.25  
Lekcja języka francuskiego. 16.40 Odczyt.  
17.00 Koncert kameralny 17.40 Odczyt ak-  
tualny. 18.00 Odczyt. 18.10 Muzyka lekka  
19.20 Komunikat Przysposobienia Rolnicze-  
go. 19.30 Feljeton. 19.45 Dziennik Radiowy  
20.00 Płyty gramofonowe. 20.10 Omówienie  
programu Koncertu Europejskiego Finlandz-  
kiego. 20.30 Transmisja z Helskingsforsu. 22.00  
Kwadrans literacki. 22.15 Wiadomości spor-  
towe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Muzy-  
ka taneczna.



# SZTAFETA ROBOTNICZA

## Jak zagraniczny sport robotniczy wychowuje piłkarzy?

Naczelną magistraturę niemieckiego robotniczego związku piłkarskiego w Czechosłowacji postanowiła, idąc za przykładem towarzyszy w Niemczech, zorganizować dla nowowstępujących członków do klubów piłkarskich, specjalne przeszkolenie. Ma ono na celu zapoznanie elewów z istotą i zadaniami sportu robotniczego, tudzież skierować uśpione siły i wartości ideowe tych młodych robotników, ku ożywieniu i sportowemu ruchowi.

Plan pracy tego przeszkolenia rozbił się na trzy zasadnicze tezy.

Pierwsza mówi o tym, że piłkarz winien być pod względem sportowym wychowany wszechstronnie i uświadomiony o roli sportu robotniczego,

2) że działacze ruchu piłkarskiego muszą być wyszkoleni na zdolnych kierowników, tak, aby się mogli stać odpowiedzialnymi przywódcami i przykładnymi wychowawcami zawodników,

3) traktuje o konieczności wychowania widzów w tym kierunku, by stali się obiektywnymi i sprawiedliwymi krytykami własnych klubów sportowych.

Powyższe tezy, stanowiące główny program pracy teoretycznej, mają być praktycznie realizowane na drodze współdziałania kierowników ruchu piłkarskiego z członkami klubów, już to przez urządzanie wspólnych zebrań i pogadek, już to drogą publicystyczną. Na zebraniach tych rozpatrywane będą między innymi następujące bardzo ciekawe problemy:

„Czego chce sport robotniczy”, „Dlaczego musi być podwyższona składka na ubezpieczenie graczy od wypadków”, „Związek, jego struktura organizacyjna i cel”, „Omawianie przepisów gry w piłkę nożną”.

Niezależnie od teoretycznych wykładów i dyskusyj urządzane będą wszel-

kie zawody i ćwiczenia sportowe, o ile się da, bezpośrednio przedtem.

Z uwagi na doniosłość nakreślonego planu pracy, postanowił związek piłkarski prace swoje prowadzić w ścisłym kontakcie i porozumieniu z radą wychowawczą i ogólnym związkiem sportowym.

Przykład powyższy poucza nas o tym, jak należy podchodzić do pracy sportowej i jak traktowanym być winien każdy nowicjusz, pragnący stać się „piłkarzem”. Dla naszych stosunków jest on tembardziej godnym uwagi i zalecenia Z. R. S. S. powinien się tem zająć.

M. Statter

## Widzew na Śląsku niemieckim

Drużyna piłki nożnej R. T. S. „Widzew” z Łodzi, bawiła ostatnio na polskim i niemieckim Śląsku, gdzie rozegrała 3 spotkania towarzyskie.

Pierwszego dnia „Widzewianie” grali z drużyną R. K. S. „Hajduki” w Hajdukach Wielkich na boisku „Ruchu”. Mecz odbył się przy udziale licznie zebranej publiczności i zakończył się zwycięstwem zwycięstwem Ślązaków, w stosunku 4:2 (1:1). Porażkę „Widzewa” należy usprawiedliwić przemęczeniem zawodników, b. uciążliwymi warunkami podróży.

Drużyna „Widzewa” doznała u towarzyszy górnoślązkich serdecznego przyjęcia, poczem w towarzystwie Prezesa i kilku członków R. K. S. „Hajduki” zwiedziła hutę Bismarka. Huta i jej urządzenie, wywarły na zwiedzających łodziaków olbrzymie wrażenie. Jakkolwiek wszyscy zawodnicy są mieszkańcami wielkiego ośrodka przemysłowego, to jednak urządzenia mechaniczne huty, swym ogromem i techniką wprowadzały wszystkich w podziw. Przed wieczorem serdecznie żegnani Łodziaków przez towarzyszy z R. K. S. „Hajduki” wyjechali na Śląsk niemiecki do m. Hindenburga (Zabrze). Granicę przekroczyli „Widzewianie” w towarzystwie jednego z towarzyszy niemie-

kich, który przybył po nas do Hajduk. Tuż przy granicy, pomimo deszczu, oczekiwało na gości kilkudziesięciu towarzyszy z robotniczych organizacji sportowych w Hindenburgu, którzy zawodnikom „Widzewa” zgotowali serdeczne przyjęcie. Tu należy zaznaczyć, że towarzysze niemieccy otoczyli Łodziaków b. serdeczną i troskliwą opieką, która pozostała na długo w ich pamięci. Pomiędzy zawodnikami polskimi a niemieckimi zawiązała się b. przedkładać serdecznej przyjaźni, która uwidaczniała się na każdym kroku, a szczególnie w czasie kiedy żegnano się z prawdziwym żalem i nadzieją, na rychłe rewanżowe spotkanie.

Trudno opisać wszystkie szczegóły pobytu naszych zawodników na Śląsku Opolskim lecz nie można pominąć użycia dla sprężystej organizacji, która cechuje niemieckie robotnicze stowarzyszenia sportowe.

Pierwszy mecz na terenie Niemiec drużyna R. T. S. „Widzew” rozegrała w Hindenburgu z drużyną „Eiche” z wynikiem 4:2 na korzyść gospodarzy. Mecz ten odbył się podczas ulewnej deszczu i pomimo to zgromadził sporo publiczności.

Podczas przerwy przedstawiciel hi-

## Potrzebne są nam

## Kursy masażu sportowego

My sportowcy zrzeszeni w klubach robotniczych nie mamy możliwości korzystania z opieki masażysty, nie możemy bowiem wymagać od klubu, aby wyklepał potrzebne na ten cel fundusze, gdyż ich poprostu nie posiada w przeciwnieństwie do klubów burżuazyjnych, mających różne źródła dochodu.

Z drugiej strony wiemy dobrze, jak

wielką szkodą dla każdego sportowca, lekkoatlety, piłkarza, czy kolarza, jest brak racjonalnego masażu sportowego.

Znajdując jedyne wyjście z tej sytuacji Sekcja Lekkoatletyczna R.K.S. Skry zorganizowała niedawno kurs masażu sportowego. Kurs rozpoczął się dn. 25 kwietnia, przyczem odrazu okazało się, jak nieodzownym wprost było jego zorganizowanie: około 50 osób, w tem 15 kobiet, uczęszcza stale na wykłady, przyczem liczba zgłaszających się stale wzrasta. Wykłady odbywają się w lokalu klubowym (ul. Okopowa 43) we wtorki i czwartki, o godz. 7.30 wiecz. Pierwsze 15 minut poświęcone jest zawsze na wykład teoretyczny, podczas którego słuchacze zapoznawani są z podstawami anatomii i innymi wiadomościami niezbędnymi przy masowaniu. Przez następne 45 minut trwają zajęcia praktyczne, przedstawiające się w ten sposób, iż po dwóch słuchaczy wyznaczonych kolejno służy za modele, na których pozostali słuchacze wykonywają ćwiczenia. Kierownictwo naukowe spoczywa w rękach tow. Zajackowskiego Z., który ma do pomocy kilku specjalistów.

Przewidywane jest, iż kurs potrwa około miesiąca, zależnie to jednak będzie i od zdolności słuchaczy.

Po ukończeniu odbędą się egzaminy przed fachową komisją lekarską. Zaznaczyć należy, iż dla członków klubu kurs jest całkowicie bezpłatny. Kierownictwo kursu zadowolone w zupełności z dotychczasowych wyników, przypuszcza, iż za przykładem R.K.S. Skry i w trosce o należyte przygotowanie sportowe członków, pójda inne kluby robotnicze.

Tadeusz Michalski

## Wielki sukces gimnastyki robotniczej w Warszawie

W Warszawie w przepełnionej po brzegi sali Cyrku w obecności około 4000 widzów i przy czynnym udziale 500 ćwiczących odbył się doroczny popis gimnastyczny - rytmiczny warszawskiej „Jutrznia”. Wyróżnił się on od poprzednich zarówno poziomem technicznym - sportowym jak i liczbą czynnych wykonawców programu.

W styczniu r. b. „Jutrznia” przeniosła się do nowego lokalu, który poprze-

dnio należał do „Makabi”. Lokal posiada 2 sale gimnastyczne, salę teatralną, 4 szatnie, prysznice i t. d. Lokal i charakter pracy masowego sportu specjalnie sprzyjały akcji werbunkowej przeprowadzonej w lutym r. b. Liczba czynnych członków podwoiła się. „Jutrznia” liczy obecnie około 800 członków w sekcjach gimnastycznej i rytmicznej.

Program popisu był niezmiernie urozmaicony. Podziwialiśmy masowe ćwiczenia gimnastyczne w wykonaniu 130 osób z grup II, III i IV kobiet i mężczyzn. Wykonawcy, świeżo zwerbowani gimnasty, w krótkim czasie opanowali technikę skomplikowanych ćwiczeń.

Wielkie ożywienie wywołały grupy dziecięce. Zaroilo się na arenie cyrkowej od dźwięku proletariackiej w wieku 6 — 12 lat. Ćwiczenia dziewcząt z piłkami, a chłopców ze sztaliczkami wywoływały huragany oklasków.

Niezmiernie efektownie, wypadły ćwiczenia grupy rytmicznej, znajdującej się pod kierownictwem tow. Remy Szpacenkopf. Systematyczna praca dała rezultaty prześcigające najsmielsze oczekiwania.

Prawdziwym koncertem gimnastycznym były numery, wykonane przez grupy wzorowe kobiet i mężczyzn.

Ćwiczenia z drążkami wzorówki męskiej sięgały do najwyższych poziomów techniki gimnastycznej, co jednomyślnie podkreślili liczni zgromadzeni znawcy gimnastyki. Piękne w pomysłach i w wykonaniu były ćwiczenia grupy wzorowej kobiet.

Skoki przez konia i skrzynię powtórnie potwierdziły wysoki poziom ćwiczących.

Wielce urozmaicony program został zakończony obrazem symbolicznym „Praca” oraz piękną defiladą wszystkich uczestników popisu.

Niezmiernie pocieszającym faktem dla naszego sportu robotniczego jest fakt, że wszyscy instruktorzy „Jutrznia” to robotnicy z zawodu krawcy, stolarze, malarze i t. d. Są to wychowankowie Stowarzyszenia, którego naczelną kierownictwo sportowe znajduje się w wytrawnych i doświadczonych rękach tow. Goldfeila.

## Sport robotniczy w okręgu Podkarpackim

Świeżo powstały Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy na Podkarpaciu, który jednocy w sobie wszystkie okoliczne miejscowości jak Borysław, Drohobycz, Strij, Sambor, Stanisławów, Kołomyja, Kałusz, Rypne i inne pomniejsze miejscowości. Mimo, że jest jednym z najmłodszych okręgów, już dzisiaj wykazuje żywą działalność tak organizacyjną jak i sportową. Jeżeli rozmach pracy jaki w tej chwili istnieje, w dalszym ciągu będzie kontynuowany liczyć się należy z szybkim rozwojem tego okręgu. Podkarpacki okręg ma wszelkie warunki, aby stać się jednym z najsilniejszych ośrodków sportu robotniczego w Polsce. Posiada ku temu wszelkie dane, gdyż tu, młodzież robotnicza masowo garnie się do robotniczych organizacji sportowych, gdzie obok sportu prowadzi się pracę kulturalno - oświatową. Również i społeczeństwo tujsze żywo interesuje się rozwojem swych robotniczych organizacji sportowych czego najlepszym dowodem jest duża ilość widzów na zawodach robotniczych, a hasło pozdrowienia klubów robotniczych „Wolnym Cześć” coraz częściej rozbrzmiewa na tutejszych boiskach. Okazało też wygląda program sportowy R. S. K. O. na Podkarpaciu w sezonie bieżącym.

Przewidziane są między innymi mistrzostwa R. S. K. O. w piłce nożnej (do których stanie około 15 klubów) lekkiej atletyce, kolarstwie i grach sportowych. Następnie wszystkie organizacje przygotowały większą imprezę w dniu 1 maja i przygotowania się na dzień 1 października (dzień młodzieży robotniczej). Poza tem odbędą się mecze piłkarskie: Robotnicza Repr. Lwowa — Robotn. Repr. Okr. Podkarpackiego (zawody odbędą się w Borysławiu).

Również i sprawy obozowe żywo interesują tu, okręg, który wspólnie z R. S. K. O. Lwów organizuje jeden obóz męski i przypuszczalnie jeden

kobięcy. Obozy te będą miały charakter ogólnopolski i umożliwią towarzyskom i towarzyszom z innych dzielnic Polski zwiedzenie tuł. okolic górskich, Żalębie Naftowe, Lwowa i inne miejscowości. Projektowana jest także myśl by po porozumieniu się z Z. R. S. S-em zorganizować na powyższych obozach Mistrzostwa Robotnicze Polski w grach sportowych t. j. w siatkówkę, koszykówkę i hazię, a w drodze powrotnej mistrzowska drużyna rozegrałaby zawody z repr. klubów mieszczkańskich Lwowa i Przemyśla.

Jednym słowem program prac na sezon bieżący jest b. duży, a przy energii i inicjatywie tuł. towarzyszy spodziewać się należy, że całkowicie zostanie zrealizowany. Pożądaneby tylko było jeszcze by zarząd tuł. R.

S. K. O. pozostawał w bliskim kontakcie z centralą Z. R. S. S-u w Warszawie i na odwrót.

Nowemu okręgowi sportowcy - robotnicy całej Polski ślą pozdrowienia naszym hasłem Wolnym Cześć!!

B.

## Bardzo pożyteczne wydawnictwo Sport.

Z. Rusecki i A. Posner: Zasady organizacji Klubów i Stowarzyszeń. Skład: Główna Księgarnia Wojskowa. Str. 144. Cena zł. 3.50.

Nasza literatura sportowa wzbogaciła się ostatnio pożyteczną książką dwóch znanych działaczy sportowych, p.p. Z. Ruseckiego i A. Posnera, która może

oddać klubom sportowym, organizacjom i działaczom społecznym nieocenioną wprost usługę. Nie było dotychczas bowiem żadnej książki, zajmującej się wewnętrznym życiem klubu. Co mają robić członkowie Zarządu, jak powinna wyglądać praca Komisji Rewizyjnej, jak należy przygotowywać Walne Zebranie — wszystkie te sprawy tak żywotne dla każdej organizacji czy klubu zostały obecnie opracowane w sposób przejrzysty, dostępny dla każdego działacza najmniejszego nawet klubu prowincjonalnego. Szczegółowo opracowany regulamin obrad daje wyczerpujące wiadomości o stosunkach do wszystkich spraw w związku z prowadzeniem zebrania. Wiele korzyści mogą kluby odnieść również ze szczegółowego regulaminu sekcji i komisji; niema bowiem organizacji czy klubu, gdzie istnieje szereg komisji czy sekcji, których regulamin wadliwie konstruowany, wpływa nader ujemnie na tok ich pracy.

Omówione są również w książce wytyczne nowej ustawy o stowarzyszeniach, które muszą być znane każdej organizacji.

Na końcu książki znajdują się wzory protokołów zebrań, szematów oraz tablice, ilustrujące ustroj władz sportowych w Polsce.

Wadą książki jest pewna oschłość wywołana zresztą jej specyficznym charakterem. Mimo to powinna się ona znaleźć w ręku każdego działacza społecznego, który znajdzie w niej to wszystko, czem się styka w swej pracy. M. Z.

## Na froncie walk o mistrzostwo Warszawy

Na froncie walk o mistrzostwo Warszawy nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Na czele podkręgu robotniczego kroczy w dalszym ciągu Skra przed Zniczem. W grupie klubów W. O. Z. P. N. na czele znajdują się wciąż Skoda i rezerwa Warszawianki. Przesunięcia nastąpiły w dalszych miejscach. Gwiazda mianowicie wysunęła się na trzecie miejsce, wreszcie Polonia wysunęła się przed rezerwą Legii. PWATT poprawił swoją lokatę, a AZS pogorszył.

Tabela mistrzostw podokręgu robotniczego przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Skra	3	5	9:5
2. Znicz	3	4	6:4
3. Gwiazda	4	3	6:10
4. Elektrycz.	1	2	3:2
5. Marymont	3	2	8:6
6. Sarmata	2	0	0:5

W mistrzostwach W. O. Z. P. N. tabela rozgrywek wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Skoda	5	8	15:5
2. Warszaw.	5	8	12:5
3. Polonia	5	7	17:1
4. Legja	5	7	13:7
5. PWATT	5	6	10:9
6. Swit	5	5	6:12
7. AZS	4	4	9:11
8. Makabi	4	2	4:7
9. Drukarz	5	1	5:16
10. Orzeł	5	0	4:12

W najbliższą sobotę grają o mistrzostwo podokręgu robotniczego Znicz z Elektrycznością. W niedzielę z okazji dnia P. Z. P. N. nie odbędą się żadne mecze o mistrzostwo.

Dziś rozegrane zostaną następujące mecze: o mistrzostwo W. O. Z. P. N.: Polonia — Legja, Warszawianka — Skoda, AZS — Orzeł i Drukarz — Świt.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”. Wawerska 7.